Nr 11. Kraków, Sobota 14 Stycznia 1888. Rocznik XLI.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w oficynie, handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Faczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 13 stycznia.

Rada państwa została zwołaną na 25 stycznia. Dziennik urzędowy ogłasza w tej mierze następujące cesarskie pismo odręczne do prezesa ministrów:

Kochany hr. Taaffe! Widzę się spowodowanym zwołać Radę państwa dla podjęcia w dalszym ciągu jej działalności na 25 stycznia 1888 r. i polecam Panu poczynić dalsze zarządzenia.

Wiedeń, 11 stycznia 1888.

Franciszek Józef w. r.
Taaffe w. r.

Sejm dolno-austryacki został wczoraj zamknięty przemową Marszałka hr. Kińskiego, zakończoną okrzykiem na cześć Cesarza.

Nowy rok st. st., ów dzień, którego ze względu na spodziewaną powszechnie enuncyacyą cara z natężoną ciekawością wyczekują, przypada właśnie na dziś (d. 13 b. m.). Dowiemy się więc niebawem, czy się oczekiwania te sprawdzą.

Najnaturalniejszem zdawaćby się mogło przypuszczenie, że car, choćby nie poszedł za przykładem cesarza Wilhelma, który w czasie przyjęć noworocznych wyraźnie dotknięcia polityki zewnętrznej unikał, ograniczy się jedynie do zwykłych w takim razie ogólnikowych zapewnień pokojowych. Tymczasem nie przestają pojawiać się doniesienia, nie wiedzieć na czem oparte, a wyglądające mocno na proste życzenia, aby się tak stało, że car użyje dnia tego na wystąpienie z jasnym programem w sprawie bułgarskiej.

Głównym źródłem tych wiadomości są półurzędowe, a przynajmniej zwykle w pewnych stosunkach z rządem zostające i przez niego czasami inspirowane dzienniki niemieckie. Nadają one sobie pozór, jakoby zkądsiś o czemś więcej, niż inne wiedziały i podają nieraz nawet szczegóły oczekiwanej manifestacyi.

Najświeższym produktem tej konjekturalnej polityki, którąby może w cara wmówić chciały, jest świeża wiadomość, która niby z Londynu miała nadejść do Berlina, że car w noworocznem swem przemówieniu rozwiedzie się z pewnością nad kwestyą bułgarską i objawi program, którego celem będzie osiągnięcie przyzwolenia na czasową okupacyę Bułgaryi przez wojska rosyjskie. Ze związku, w jakim wiadomość ta jest podaną, zdaje się wynikać, że korespondent londyński opiera swój wniosek na wiadomości podanej przez *Timesa*, jakoby Niemcy przyrzec miały Rosyi, że popierać będą każdą jej propozycyę, która interesom Austryi wyraźnej nie przyniesie szkody.

Nordd. Allg. Ztg omawia korespondencyę, przesłaną z Pesztu do *N. Fr. Presse*, o sytuacyi obecnej, którąśmy przedwczoraj na tem miejscu dosłownie podali. *Nordd. Allg. Ztg* nie chce się wdawać w bliższe roztrząsanie poczynionych w niej wniosków politycznych, zaznacza jednak z zadowoleniem, że przecież i politycy węgierscy zaczynają rzeczy sądzić przedmiotowo, czego się gdzieindziej stale trzymano, i wita pokojowe usposobienie źródła poważnego, z którego czerpał autor pomienionej korespondencyi, jako symptom pomyślny.

Co do rzekomych wiadomości z Londynu w sprawie bułgarskiej, które do Berlina nadchodzą, rzecz się zwykle ma tak, że są to po większej części wiadomości, które poprzednio z Berlina do Londynu wysłano. Tak n. p. doniósł niedawno berliński korespondent *Timesa* z bardzo wiarogodnego źródła o zaszłej już zgodzie mocarstw, na podstawie której ma Porta wezwać księcia Ferdynanda, aby opuścił Bułgaryę. Porta miała już przyjąć ten mandat.

Wiadomość tę z *Timesa* kolportują teraz z Berlina. Że w Berlinie zdają się życzyć podobnego zwrotu rzeczy, nie ulega wątpliwości. Dowodem tego polemika *Reichsanzeigera* z kalendarzykiem Gothajskim, ale już z wiadomości zamieszczonej w tym samym czasie w *Timesie*, a pochodzącej z Wiednia, w której donoszą, że tam o żadnych propozycyach w sprawie bułgarskiej nie wiedzą, wynika, że wiadomość korespondenta berlińskiego nie zawiera nic faktycznego.

Szuwałow wyjechał przedwczoraj z Berlina na uroczystości noworoczne do Petersburga.

Ogłoszony świeżo budżet rosyjski podaje na rok 1888 dochody zwyczajne w sumie 851.787.627 rsr., wydatki zwyczajne 851.242.423 rsr.; dochody nadzwyczajne 33,724.825 rss., wydatki nadzwyczajne 34,250.100 rsr.

Jak donoszą do *Pol. Corr.* z Konstantynopola, panuje tam znów we wszystkich gałęziach administracyi wojskowej ożywiona czynność. Prawdą też jest, mimo zaszłych zaprzeczeń, że wojskowi, zaciągnięci do wojska w r. 1883, rozpuszczonymi nie będą, bo wydane już w tej mierze rozporządzenie cofniętem znów zostało.

W kołach dyplomatycznych konstantynopolitańskich głoszą, że sprawozdania nadchodzące z Petersburga, Berlina i Wiednia stwierdzają wprawdzie polepszenie się sytuacyi i utrzymują, że obawy o bliski wybuch wojny już ustały, że mianowicie gabinet angielski uspokajał w ostatnich czasach Portę, że jednak Porta z powodu ogólnej niepewności sytuacyi i wobec powszechnego zbrojenia się nie może też się oddać zupełnej bezczynności na polu przygotowań wojskowych.

Z Rzymu donoszą do *Pol. Corr.*, że obsadzenie Sahati, gdzie w roku przeszłym poniosły wojska włoskie znaną klęskę, ma być dokonanem przed 25 b m. W dniu tym, będącym rocznicą napadu abissyńskiego, ma się tam odbyć nabożeństwo żałobne na polu bitwy.

Sejm krajowy.

(*21-te posiedzenie*).

Lwów 12 stycznia.

Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 47 przed południem.

Nowe petycye przekazano właściwym komisyom.

Zgodnie z sprawozdaniem Wydziału krajowego, przedłożonem przez JE. Dra Smolkę, zezwoliła Izba gminie m. Gorlic pobierać opłaty gminne od trunków spirytusowych i od piwa.

Pos. Romer przedłożył sprawozdanie komisyi administracyjnej z projektem ustawy budowniczej dla miast i miasteczek.

Pos. hr. Męciński z uwagi na to, że sprawozdanie komisyi rozdano pp. posłom dopiero onegdaj; że wskutek długich posiedzeń sejmowych i obrad w komisyach pp. posłowie nie mieli dotychczas sposobności w przedłożonym projekcie ustawy rozpatrzyć się należycie, równie jak w dalszem przedłożeniu, tyczącem się projektu ustawy budowniczej dla wsi; że dalej obydwa przedłożenia są niezmiernej wagi, sięgają bowiem głęboko w stosunki naszych miast, miasteczek i wsi; że wreszcie przedłożone projekta zechciałby może niejeden z pp. posłów przestudyować i porównać z istniejącą już dla miast Lwowa i Krakowa ustawą budowniczą — wnosi, ażeby Izba obrady nad przedłożonemi projektami ustaw budowniczych uchyliła z dzisiejszego porządku dziennego i odroczyła takowe na kilka dni.

Pos. Abrahamowicz modyfikuje ten wniosek o tyle, że domaga się, ażeby Izba rozprawy nad temi projektami ustaw przeprowadziła pojutrze, w sobotę.

Pos. hr. Męciński zgodził się na tę poprawkę, a Izba uchwaliła wniosek z poprawką pos. Abrahamowicza, poczem przeszła do dalszych punktów porządku dziennego.

Zgodnie z przedłożonem przez pos. Zolla sprawozdaniem komisyi prawniczej, przekazał Sejm petycyę krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie, o zmianę ordynacyi wyborczej — Wydziałowi krajowemu z poleceniem ażeby objął ją w sprawozdaniu, które w przedmiocie zmiany ordynacyi wyborczej, na mocy uchwały Sejmu z d. 10 grudnia r. z., przedłożyć ma na najbliższej sesyi sejmowej.

Dalej przedłożył Dr Zoll kilka sprawozdań komisyi szkolnej, a Izba bez dyskusyi uchwaliła:

Poleca się Wydziałowi krajowemu: Aby wszystkie petycye o podwyższenie płac nauczycielskich zbadał i o tych petycyach, któreby zgodnie z Radą szkolną krajową dla wyjątkowych stosunków miejscowych uznał za godne do uwzględnienia, przedłożył odpowiednie wnioski na następnej sesyi sejmowej; aby wszystkie inne petycye odstąpił Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia przy rozdzielaniu jednorazowych zapomóg tam, gdzieby tego istotnie zachodziła potrzeba.

Petycye: J. Lubienieca, nauczyciela w Bucniowie; J. Skowrońskiego w Ładyczynie; Rady szkolnej w Strzeliskach nowych; W. Bierońskiego, nauczyciela w Poroninie; A. Staszewskiego, nauczyciela w Przemyślu, wreszcie Zarządu trzechklasowej szkoły w Mikłaszowie, o przyznanie kierownikom tych szkół dodatku w myśl art. 13 ust z 2 maja 1873, odstąpiła Izba krajowej Radzie szkolnej do odpowiedniego załatwienia, a petycye: F. Łukomskiego, nauczyciela w Kleparowie; Zarządu szkoły ludowej w Byczynie; W. Hostynka, nauczyciela szkoły wydziałowej męskiej we Lwowie; A. Zborowskiego, nauczyciela w Przytkowicach; K. Puchały, nauczyciela w Kosinie; Rady szkolnej w Wołczkowcach, względnie nauczyciela tamtejszego A. Billicha; X. M. Lakusty, gr. kat. kooperatora w Peczeniżynie, i ks. J. Krechowicza, kapelana w Koszlakach, o zaliczki, dodatki drożyzniane, zapomogi lub remuneracye, odstąpiła Izba kraj. Radzie szkolnej do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Petycyę A. Gofryka, nauczyciela w Firlejowie, o zorganizowanie szkoły jako dwuklasowej i przyznanie mu dodatku osobistego, odstąpiono kraj. Radzie szkolnej do odpowiedniego załatwienia. Nad petycyą X. M. Sołtyka, gr. kat. kooperatora w Króliku Wołoskim, o ułatwienie mu uzyskania samoistnej posady duszpasterskiej, przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Z sprawozdań komisyi petycyjnej, przedłożonych przez pos. Pławickiego, przekazał Sejm petycyę gminy Husiatyn, o opust z czynszu dzierżawnego za myto na stacyi w Husiatynie, Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia, a nad petycyą I. Zimmermana, b. dzierżawcy myt krajowych w Podwołoczyskach i Białej Karczmie, o zwrot zatrzymanej kaucyi i opuszczenie zaległego czynszu dzierżawnego, przeszedł do porządku dziennego.

Z referatów pos. St. hr. Badeniego, przedłożonych w imieniu komisyi szkolnej, załatwił Sejm: Petycyę gminy m. Stanisławowa a) o zwrócenie gminie z funduszów krajowych wydanej do teraz z funduszu miejskiego na utrzymanie 4 klas wyższej szkoły żeńskiej kwoty 62.661 złr. 18 ct.; b) o udzielenie subwencyi na utrzymanie tej szkoły na płace nauczycielskie rocznie po 5801 złr.; c) w razie nieuwzględnienia o pozwolenie zwinięcia 4-klasowej wyższej szkoły żeńskiej w Stanisławowie, przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do wyczerpującego zbadania, następnie załatwienia we własnym zakresie działania w porozumieniu z krajową Radą szkolną, a ewentualnie przedłożenia Sejmowi odpowiednich wniosków. Petycyę Wydziału Rady powiatowej w Podhajcach w sprawie polepszenia stosunków szkolnictwa w powiecie podhajeckim, przekazał Sejm krajowej Radzie szkolnej z wezwaniem, aby dołożyła wszelkich starań dla zorganizowania w powiecie podhajeckim szkół ludowych we wszystkich tych gminach, których stosunki miejscowe na to pozwalają, tudzież aby wzięła pod rozwagę sprawę utworzenia osobnej szkoły żeńskiej w Podhajcach i zorganizowania szkół dwuklasowych w Wiśniowczyku i Dobrowodach.

Wreszcie przekazała Izba krajowej Radzie szkolnej do załatwienia następujące petycye: Zarządów VII i VIII szkoły pospolitej w Krakowie; Hodackiej, nauczycielki w Tarnowie; Nowakowej, Zajmowej, młodszych nauczycielek w Bochni; Bartkowskiej i Steinberg, młodszych nauczycielek w Brodach; Brosch, nauczycielki w Tarnowie; Niemirowskiego w Przemyślu; Korenca w Stryju; Heldówny w Sniatynie i Gołębianki w Nowym Targu, o zrównanie ich płac i poborów jako nauczycieli młodszych z płacami nauczycieli starszych, o nadanie posad nauczycieli starszych lub utworzenie nowych posad nauczycieli starszych. Dalej petycye: nauczycieli szkół ludowych: Pisarczuka, Klebowicza, Dobrzańskiego, Bielawskiego, Wasunga, Czabaka, Forostyna, Starosielskiego, Veita, Bałtarowicza i Czarneka w sprawach emerytalnych; wreszcie petycye nauczycieli: Lewickiego, Czyszyło, Wolińskiego, Kobusowicza, Jabłońskiego, Bieniedzkiej, Fijałkowskiego i Witoszyńskiego o przyznanie pięcioletnich dodatków.

Koniec posiedzenia o godzinie 12 m. 35 z południa; następne posiedzenie w sobotę; na porządku dziennym projekta ustaw budowniczych dla miast, miasteczek i wsi.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 11 stycznia.

(Statut dla gmin miejskich).

Jedyny na razie uchwytny rezultat ustawodawczy całorocznej pracy ankietowej nad sprawą reformy ustawy gminnej zachwiał się był chwilowo wskutek opozycyi posłów miejskich. — W ostatnich dniach jednak zapanował w komisyi gminnej zwrot pomyślniejszy, a podjęcie napowrót przerwanej dyskusyi szczegółowej można uważać za oznakę, że komisya pragnie stanąć przed Sejmem jeszcze na tej sesyi ze swoim elaboratem. Czy jestto rzecz możliwa na dwa tygodnie przed zamknięciem sesyi? Wcale możliwa, a nadto bardzo pożądana, bo praktyka sejmowa niekoniecznie pozwala liczyć na to, że projekt ustawy, przedyskutowany w komisyi, ale niezałatwiony w Izbie dla braku czasu, ma już rodzaj pierwszeństwa lub chociażby tylko większą szansę na sesyi następnej. A byłoby to niezawodnie faktem zniechęcającym, jeżeliby w chwili zamknięcia sesyi sejmowej z całej ankiety gminnej nic nie zostało się krajowi. Sejm miałby co prawda tę ekskuzę, że projekt statutu miejskiego został posłom rozdany nie przed otwarciem sesyi i nawet nie na samym początku sesyi, lecz dopiero w trzecim tygodniu wśród gotowego już nawału pracy. Fakt ten tłumaczyłby Sejm, ale mimo to opinia, nie wdając się w rozgraniczanie odpowiedzialności, byłaby zniechęcona ujemnym rezultatem całorocznej, tak głośnej pracy nad reformą gminną.

Że uchwalenie ustawy gminnej dla miast na bieżącej sesyi sejmowej jest możliwem, tego nie można zaprzeczyć. Co w innych sprawach ustawodawczych tego zakroju, jak ów projekt, najwięcej przewleka i opóźnia ostateczną decyzyę w komisyi i w kołach poselskich, t. j. niepewność, jakie są zapatrywania rządu na szczegóły, to już wcale niema miejsca w sprawie ustawy gminnej dla miast. Dwa razy bowiem reprezentant rządu brał udział w obradach komisyi i złożył najpierw ogólne oświadczenie co do zasad projektu, a następnie przedstawił szczegółowe uwagi do pojedynczych paragrafów. Znaną jest już więc opinia rządu, a w dodatku pewnem jest, że, sądząc z całego brzmienia deklaracyi reprezentanta rządu, ministerstwo jest dla sprawy przychylnie usposobione i nie oprze się sankcyi, jeżeli niektórym uwagom stanie się zadość.

O ogólnych uwagach zasadniczych, jakie przed miesiącem poczynił komisarz rządowy w komisyi gminnej, pisaliście w swoim czasie obszernie. Uwagi do pojedynczych paragrafów, poczynione na środowem posiedzeniu komisyi gminnej przez komisarza rządowego, stanowią tylko konsekwencyę oświadczeń poprzednich. Rząd zastrzega sobie zatrzymanie w nieuszczuplonym zakresie tych praw nadzoru, jakie dzisiejsza ustawa gminna przyznaje mu wobec naczelnika gminy, zwierzchności gminnej i rady gminnej, oraz tych wymogów, jakie stawia dzisiejsza ustawa gminna co do agend poruczonego zakresu działania. Ztąd też wypływa żądanie, aby zatwierdzenie wyboru burmistrza zostawione było nie samemu tylko Wydziałowi krajowemu, lecz i Namiestnictwu, aby dalej także o wymogach kwalifikacyjnych urzędników magistratualnych rozstrzygał Wydział krajowy nie sam, lecz w porozumieniu z Namiestnictwem. Rząd wymaga bliższego określenia w ustawie zakresu pojedynczych komisyj stałych oraz treści tych statutowych postanowień, któreby w myśl § 3 projektu wydawane być miały przez Rady gminne, a to w tym celu, aby nie powstała jaka kolizya między atrybucyami własnego i poruczonego zakresu działania. Co do komisyj stałych wyraził zresztą reprezentant rządu zdanie, że postanowienia w tej mierze tak samo, jak o urzędnikach gminnych, należą właściwie do regulaminów i instrukcyj, a nie do samej ustawy.

Zasadniczej natury jest objekcya rządowa do postanowienia § 50, według którego radni, wstrzymujący się na posiedzeniach rady od głosowania, uważani być mają za przystępujących do zdania większości. Według uwagi komisarza rządowego, doliczanie głosów tych radnych do absolutnej większości nie miałoby żadnego celu, bo jeżeli jest absolutna większość, to jest już i uchwała. Doliczanie zaś takich głosów niemych do względnej większości, i stworzenie w ten sposób sztucznej większości absolutnej byłoby poniekąd unikatem, wymagającym bliższego uzasadnienia i określenia.

Pomijając uwagi mniejszego znaczenia, zapisuję jeszcze objekcye rządowe co do § 118. Projekt mówi, że radę gminną Namiestnik rozwiązać może „po wysłuchaniu Wydziału krajowego.“ Te ostatnie słowa stanowią dodatek, nieznajdujący się w dzisiejszej ustawie gminnej, a ścieśniający prawo rozwiązywania Rady gminnej, więc uchylenia tego dodatku rząd stanowczo wymaga. Również stanowczo wymaga rząd zatrzymania dzisiejszego postanowienia, że rekurs przeciw rozwiązaniu Rady gminnej niema mocy wstrzymującej. Leży to w interesie administracyi gminnej, bo inaczej funkcye rozwiązanej Rady mogłyby być rekursami bardzo długo przewlekane. Do § 119 zastrzegł komisarz rządowy zmianę zasadniczą. Nie w drodze administracyjnej, jak ten paragraf proponuje, lecz tylko w ustawodawczej mogłyby w przyszłości inne miasta oprócz 28 w ustawie wymienionych ubiegać się o to, aby nowa ustawa do nich zastosowaną została.

Poznań 10 stycznia.

(*Fan.*) Miasto nasze było dziś świadkiem ważnego wydarzenia. Blisko 100 obywateli, reprezentujących wszystkie klasy naszego społeczeństwa, od najwyższej arystokracyi aż do włościan, udało się do najprzewielebniejszego Arcybiskupa X. Dra Juliusza Dindera, aby w imieniu całej Wielkopolski prosić go: 1) by cofnął dotychczasowe rozporządzenie, dotyczące nauki religii po gimnazyach, 2) by zapobiegł szerzącemu się już tu i owdzie w szkołach elementarnych Księstwa wykładowi religii w języku niemieckim. Deputacyę przyjął X. Arcybiskup w asystencyi X. kanonika Dorszewskiego, członka Rady ordynaryackiej, która pochwaliła znany okólnik X. Arcybiskupa. Deputacyi przewodniczył p. Maksymilian Jackowski, patron wielkopolskich Kółek włościańskich, który też miał odczytać adres, ale zaledwie czytać zaczął, opanowany wzruszeniem, poprosić musiał o wyręczenie p. Józefa Żychlińskiego z Usarzewa, który również nie mógł się powstrzymać od łez, mianowicie gdy doszedł do ustępu, w którym dyecezyanie proszą swego Arcypasterza, aby nie pozwolił pomiędzy nimi a pomiędzy sobą tworzyć zgubnego dla obydwóch stron rozdziału i przełomu. Ale otóż i sam adres:

„Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterzu!

„Pod bolesnem i bardzo przykrem wrażeniem ostatnich rozporządzeń stawamy przed Tobą, Najprzewielebniejszy Acypasterzu, jako przedstawiciele całego społeczeństwa wielkopolskiego, aby wobec Ciebie wynurzyć boleść naszą, ulżyć strapionemu sercu i poprosić Cię o pomoc skuteczną w tem strasznem utrapieniu, w jakiem się znajdujemy.

„Z dniem 1 października spadł na dzielnicę naszą jeden z najdotkliwszych ciosów, jakiemi dotąd nawiedzeni byliśmy — zakazano bowiem uczyć dzieci nasze w szkołach elementarnych po polsku czytać i pisać, wykluczono zupełnie z planu szkolnego język 3 milionów ludności polskiej w zaborze pruskim.

„Społeczeństwo wielkopolskie zniosło ten cios z odwagą i godnością, jaka przystoi narodowi nieszczęśliwemu — ale pełnemu ufności w sprawiedliwość Bożą i słuszność swej świętej sprawy.

„Niebawem dowiedzieliśmy się, że po długich rokowaniach i pertraktacyach z władzami rządowemi zgodziłeś się, Najprzewielebniejszy Arcypasterzu, na to, aby we wszystkich klasach gimnazyalnych uczono dzieci nasze religii św.. począwszy od seksty, w języku dla nich obcym i niezrozumiałym — a na tę wieść straszliwą cała Wielkopolska odbrzmiała jękiem boleści i okrzykiem trwogi wobec tak niebywałego i niesłychanego wypadku.

„Stoimy w osłupieniu i niemej grozie na widok tego, że nawet święta nauka religii, mająca w sercach dziatwy naszej zaszczepić wzniosłe zasady wiary i moralności, ma służyć do celów germanizacyjnych, i że dla tak poziomych i nizkich powodów błogie skutki tej nauki na szwank mają być narażone.

„Boleść nasza jest tem większa, iż Wasza Arcybiskupia Mość dałeś się nakłonić do zasłonięcia tego niesłychanego rozporządzenia rządowego swą Arcypasterską powagą, że Najwyższy nasz Zwierzchnik duchowny, w którym dotąd czciliśmy tylko Ojca i błogosławiącego nam Arcykapłana, musiał tak dotkliwie zranić nasze religijne i narodowe uczucia.

„Mimo tych uczuć bolesnych, jakie piersią naszą miotają, stawamy przed Tobą, Dostojny nasz Arcypasterzu, i z synowską otwartością wypowiadamy nasze przekonania. Oświadczamy z głębi serca, że niemiecka nauka religii w gimnazyach jedynie zgubne i szkodliwe owoce wydać może i musi, że osłabi w dzieciach naszych cześć i szacunek dla wzniosłych prawd wiary i świętych jej praktyk, że przyszłe pokolenie w taki sposób wychowane nie będzie już tchnęło tem samem ciepłem religijnem, w jakiem pragniemy widzieć wychowane dzieci nasze. Wykład religii, poniżonej do rzędu środków germanizacyi, nie trafi z pewnością do duszy i do serca młodzieży, zaczynającej myśleć i rozumieć położenie rzeczy.

„Dlatego to zbliżyliśmy się do Waszej Arcybiskupiej Mości z ufnością i wiarą, że gdy wypowiemy Ci to nasze najgłębsze i niewzruszone przekonanie, Wasza Arcybiskupia Mość zechcesz cofnąć polecenie swoje wydane tylko tymczasowo (*bis auf weiteres*) do nauczycieli religii św., bo zaiste naszem zdaniem lepiej byłoby, aby dziatki nasze wcale nie uczyły się religii św. w szkole, niż jej się uczyć mają w sposób, który tylko do osłabienia w nich wiary i do poniżenia powagi i godności Kościoła przyczynić się może.

„Z nieopisaną przykrością patrzymy na to po wszystkich częściach naszych Archidyecezyi, jak ufność i miłość, którą Cię wszyscy otoczyliśmy w chwili Twego do nas przybycia, pod nadmiarem cierpień, rozpierających pierś ludu, słabnąć i chłodnąć zaczyna. Ojcze nasz i Zwierzchniku, nie pozwól, aby pomiędzy Ciebie i lud Twej pieczy powierzony, wcisnął się rozdział i przełom, któryby nam się zrozumieć nie pozwolił.

„Zewsząd nadchodzą coraz to smutniejsze, iście jobowe wieści o zaprowadzeniu języka niemieckiego do wykładu religii św. nawet po szkołach elementarnych — a my z bijącem sercem oczekujemy tej chwili, kiedy najwyższa nasza Władza duchowna i w tych szkołach weźmie w obronę nieszczęśliwe dzieci polskie, których po zabraniu im języka ojczystego chcianoby jeszcze pozbawić tej odrobiny religii św., której ich szkoła dotąd uczyła!

„Ojcowie nasi w chwilach niebezpieczeństwa zwracali pełen ufności wzrok najprzód do Boga, a potem do swych kapłanów i dostojników kościelnych, aby oni za nich kołatali prośbą swą do tronu miłosierdzia Bożego — a to duchowieństwo nasze nietylko mienie, dochody nawet i sprzęt kościelny niosło w ofierze i składało na ołtarz Ojczyzny, ale nadto własną piersią gotowe było osłonić swych braci.

„Najprzewielebniejszy Arcypasterzu, któremu Bóg powierzył straż wiary naszej świętej — osłoń nas i Ty piersią swoją pasterską, i nie pozwól, aby dla ziemskich celów słabnąć i niknąć miała wśród młodego pokolenia pobożność i wiara święta, której osłabienie bardzo dotkliwie da się we znaki tak społeczeństwu jak i Kościołowi samemu.

„Z ufnością składamy Najprzewielebniejszy Księże Arcypasterzu w ręce Twoje obronę tych najświętszych skarbów naszych, i przekonani jesteśmy, że nas biednych i nieszczęśliwych nie opuścisz.“

X. Arcybiskup wysłuchał adresu z widocznem wzruszeniem, a kiedy skończyło się czytanie, po krótkiej pauzie odpowiedział, co następuje:

„Jeszcze zanim przybyłem do waszej archidyecezyi, dobro szkół i dzieci waszych leżało mi na sercu i czyniłem wszystko, aby wyjednać dla was najkorzystniejsze warunki. Niestety wszystkie moje usiłowania okazały się płonnemi, a ponieważ jako Biskup katolicki nie mogłem patrzeć spokojnie na odłogiem leżącą naukę religii i na religijne zdziczenie dzieci waszych, przeto po bardzo długich pertraktacyach z rządem widziałem się zniewolonym przystać na to żądanie, które jeszcze jakokolwiek ratowało dzieci polskie w trzech najniższych klasach gimnazyalnych, pozwalając im obok niemieckiego języka posługiwać się w razie potrzeby językiem polskim. Zrobiłem to, bo nie mogłem inaczej, ale bądźcie Panowie przekonani, że nie pozwolę nigdy na to, aby przygotowanie do Sakramentów św. odbywać się miało nie w ojczystym języku uczniów gimnazyalnych. Mam to urzędowe zapewnienie ze strony rządu, że rozporządzenie najnowsze, tak bolesne dla was, nie tyczy się wykładu nauki religii w szkołach elementarnych. Bądźcie Panowie pewni, że o ile to w mojej mocy, zrobię wszystko, aby uczynić zadość waszym uzasadnionym życzeniom. Nie odbierajcie mi waszej ufności, lecz owszem wpływajcie i na waszych rodaków, aby i oni darzyli mię jak dotąd, tak i nadal swojem zaufaniem.“

Przywódzca deputacyi p. Jackowski podziękował Arcypasterzowi za łaskawe słowa, poczem na prośbę p. Żychlińskiego X. Arcybiskup udzielił na pożegnanie zebranym swego arcypasterskiego błogosławieństwa. Cały akt deputacyi odbył się z wielkim spokojem i godnością.

Dochodzą mnie pogłoski, że X. Arcybiskup wydał do duchowieństwa poufne pismo, zalecające powstrzymanie się od wszelkiego udziału w wiecach. Zakaz, zabraniający przemawiania na wiecach X. Drowi Kanteckiemu, byłemu redaktorowi *Kuryera*, jest niestety smutnym faktem. Dokądże dojdziemy?!

Minister wyznań i oświaty nadał profesorowi przy gimnazyum św. Anny w Krakowie Stanisławowi Siedleckiemu posadę nauczycielską przy trzeciem gimnazyum państwowem w Krakowie.

Minister skarbu zamianował inspektora podatkowego, Jana Skublickiego, starszym inspektorem podatkowym dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych: Dra Kazimierza Józefa Baldwin Ramulta, Dra Leonarda Adama Bobilewicza i Dra Karola Kurkowskiego bezpłatnymi auskultantami dla swego okręgu.

Rozmaitości Polityczne.

Z Sejmu węgierskiego.

Peszt 11 stycznia. Interpelacyę swoją o sytuacyę zagraniczną motywował Helfy w następujący sposób:

Prasa krajowa i zagraniczna doniosła niedawno, iż Rosya czyni wielkie przygotowania wojenne, a w szczególności koncentruje znaczne wojska na północno-wschodniej granicy naszej monarchii. O ile te wiadomości były prawdziwemi i jakie rozmiary te zbrojenia przybrały, o tem udzieli nam, jak się spodziewam, rząd wyjaśnień. Dłużej tedy zajmować się tem nie będę. Wiadomości te znalazły niejako potwierdzenie w następujących często po sobie naradach, jakie w ostatnich czasach odbywały się w Wiedniu pod przewodnictwem monarchy. Narady te z samej natury rzeczy nie mogą być przedmiotem parlamentarnej dyskusyi, a ja niewątpliwie o nich zamilczałbym, gdyby w ciągu tych narad w prasie niejednokrotnie nie zaznaczyno pogłoski, iż w tych naradach zarysowała się znaczna różnica zdań między pewną bardzo wysoko położoną osobistością wojskową, a ministrem spraw zagranicznych, a mianowicie w tym kierunku, iż osobistość ta wobec odpowiedzialnego ministra wystąpiła z zapatrywaniem, iż celem uniknienia wojny byłoby rzeczą

wskazaną poczynić koncesye w kwestyi bułgarskiej. Mam nadzieję, że ta wiadomość jest fałszywą, a skoro raz puszczono ją w obieg, uważam za swój obowiązek odeprzeć już samą myśl podobnego niekonstytucyjnego wmięszania się wojskowej osobistości, choćby ona jeszcze wyżej postawioną była. Spodziewam się, iż rząd i cały parlament przeciw podobnemu mięszaniu się protestować musi. Oznaczanie kierunku naszej polityki należy do zupełnie innych czynników, a sądząc z konstytucyjnego zmysłu naszego monarchy przypuszczam, iż podobnego mięszania się nigdyby nie ścierpiał. Pokąd nie otrzymamy od prezesa ministrów oczekiwanych wyjaśnień, uważam tę wiadomość za nieuzasadnioną, a przeto pozostaje tylko pytanie — co mogło dać Rosyi powód do niespodziewanych przygotowań. Pytanie to zadaje cały świat, gdyż każdy wie, iż Austro-Węgry nie dały Rosyi najmniejszego powodu lub choćby tylko pozoru do tak nieprzyjaznego występowania. Rzeczą jest jednak całkiem naturalną, iż cały świat to postępowanie Rosyi bierze w związku z kwestyą bułgarską. Dlatego też szuka węgierska opinia publiczna motywów, i właśnie dlatego przyjął naród węgierski te wiadomości z męskim spokojem. Lubo prawdą jest, iż cały naród żąda szczerze pokoju — boć wszyscy wiemy, jak bardzo pokoju potrzebujemy — to jednak prawdą jest także, iż niema ani jednego Węgra, któryby życzył sobie pokoju za wszelką cenę. (Potakiwania po lewicy). W polityce nie można nic złego cierpieć, dla uniknienia wojny; gdyż znaczy to tylko odwlekanie wojny pod warunkami, dla przeciwnika pomyślniejszemi. Naród węgierski przyjął te wiadomości ze spokojem, najpierw dlatego, gdyż ufa on swojej własnej sile, i ponieważ przeszłość go poucza, iż ma wszelkie prawo do zaufania tej sile; dalej dlatego, gdyż w formie najbardziej urzędowej 30go września 1886 r. prezes ministrów, a później w delegacyach minister spraw zagranicznych skonstatował, iż polityka monarchii na Wschodzie zmierza do tego celu, aby żyjące tam ludy rozwijały się w samodzielne państwa i aby żadne mocarstwo nie uzyskało nad niemi protektoratu. Naród się spodziewa, iż rząd trzymać się będzie tego programu, nie odstąpi od niego i nie ustąpi, gdyż każdy czuje, iż wszelkie odstąpienie od tego programu dla nas, jak i dla monarchii sprowadziłoby największe niebezpieczeństwa. Nasze żywotne interesa są już raz związane z kwestyą bułgarską. W chwili, w której zezwolilibyśmy, aby Rosya rozwinęła tam sztandar panslawizmu, możemy być na to przygotowani, iż uczyni ona to samo w tej monarchii, a w pierwszym rzędzie w naszej ojczyznie, a nie można dozwolić, aby to niebezpieczeństwo zbliżyło się do naszych granic.

Jest jednak jeszcze jeden powód dla uspokojenia naszej opinii publicznej, a tym powodem jest potrójny alians, do którego należymy. Zanim jednak poruszę tę sprawę, musi być podniesionem pytanie, czy minister spraw zagranicznych poczynił kroki, aby otrzymać od Rosyi wyjaśnienie co do celu przygotowań, gdyż w końcu nie może żadne państwo spokojnie znosić, aby na jego granicy odbywały się podobne koncentracye. Nie wątpię, iż rząd nasz uczynił wszystko możliwe dla utrzymania pokoju w granicach, zakreślonych jego programem; przypuściwszy jednak, iż te usiłowania pozostaną bez skutku, w takim razie powstaje kwestya, czy rząd nie uważa chwili za właściwą, aby, jak to w przeszłości czynił, wziął w kwestyi bułgarskiej inicyatywę do ostatecznego międzynarodowego jej rozwiązania, a mianowicie w kierunku naznaczonym przez swój program. Taki krok wydaje się tem potrzebniejszy, gdy podczas ostatniej sesyi delegacyjnej uczyniliśmy spostrzeżenie, iż nawet w gronie wybitnych polityków naszego kraju co do pewnych kwestyj różne panują zdania, jak n. p. różnica zapatrywań między hr. Kalnokym a hr. Andrassym co do uznania ks. bułgarskiego. Nikt nie odmówi hr. Andrassemu, który na kongresie berlińskim odegrał tak wybitną rolę, kompetentnego pod tym względem sądu.

Jeszcze ważniejszym i delikatniejszym jest ostatni punkt mojej interpelacyi, który się odnosi do aliansów. Znajdą się niewątpliwie ludzie, którzy to pytanie osądzą za niedyskretne, a prezes ministrów prawdopodobnie oświadczy, iż na to pytanie w parlamencie, a szczególnie wobec wojennych komplikacyj nie może być udzieloną odpowiedź. Ja jestem przeciwnego zdania. Są sytuacye, w których otwarte wyjaśnienia są najlepszą rękojmią dla odwrócenia pewnych niebezpieczeństw.

Naród przygotowuje się w dwojaki sposób do wojny: naprzód przez zarządzenia wojskowe, a następnie, gdy nikt nie może ręczyć za wynik wojny, przez przymierza, na które w zupełności się spuścić można, a to w celu uzyskania większych szans dla pomyślnego wyniku wojny. Co się tyczy pierwszego punktu, to nie wątpię ani na chwilę, iż odnośne czynniki spełniły swój obowiązek, i że takowy i nadal spełnią, iż się o to postarały i nadal starać będą, iżby monarchia nie była narażoną na niespodzianki, i jeżeli faktycznie do wojny przyjdzie, iżby takową mogła przeprowadzić zwycięzko. Lecz pozostaje kwestya aliansów. Od wielu lat, na każdym kroku i na każdem miejscu, ile razy w tej Izbie lub w delegacyach była mowa o zagranicznej polityce, nazywali mężowie, należący do naszego rządu, przymierze z Niemcami, do którego i Włochy przystąpiły, podstawą naszej polityki.

Od tego czasu uważa każdy przymierze to jako podstawę naszej polityki, nie mając o tej podstawie wcale pojęcia, nie wiedząc, na czem istota tego przymierza polega, kiedy i aż do jakiego punktu możemy liczyć na praktyczne zastosowanie tegoż. Kwestya ta przedstawia się o wiele jeszcze poważniej po oświadczeniach, które hr. Kalnoky co do tego punktu w delegacyach poczynił. Mowca odczytuje następnie znane oświadczenia tego ministra z września 1886 r., a mianowicie, że każdy z sprzymierzeńców ma swoje jeszcze specyalne interesa, które nie należą do zakresu działania drugiego państwa, że przymierze ogranicza się do zagwarantowania niezawisłego mocarstwowego stanowiska monarchii, iż w Bułgaryi nie mają Niemcy interesu, któregoby musiały bronić itd. Następnie mówi mowca dalej: Jakże się więc rzecz ma na podstawie tych oświadczeń?

Minister konstatuje, iż przymierze nie odnosi się do wszystkich interesów sprzymierzeńców i wymienia zaraz te interesa, które nie są uważane za wspólne. Przymierze zatem ogranicza się do zapewnienia mocarstwowego stanowiska monarchii. To jest zanadto mało, a treść tych słów da się tak tłumaczyć, iż wszystko pod takowe można podciągnąć. Austrya posiadała niegdyś cały Szląsk, Lombardyę i Wenecyę, i straciła to wszystko, została wypchniętą z Niemiec, a mimo to jest niezawisłem mocarstwem. To nie wystarcza, ażeby stosunek taki był wyłącznie podstawą naszej polityki. Jeżeli zatem w istocie sprawa bułgarska jest wyłącznie naszą sprawą, którą sami zastępować musimy, i jeżeli Niemcy i Włochy do takowej mięszać się nie chcą — jakiż cel i jakąż dążność ma zatem to przymierze? Obecnie żadna inna sprawa, tylko bułgarska mogłaby naszą monarchię na niebezpieczeństwo narazić, a jeżeli my w tej sprawie nie możemy liczyć na naszych sprzymierzeńców, to cóż jest całe przymierze warte?

Czy tylko na to zawarliśmy przymierze, ażeby zapewnić Niemcom posiadanie Alzacyi i Lotaryngii? (Oklaski z lewicy.) Cóżby na to powiedział ks. Bismark, gdyby nam minister-prezydent tu oświadczył, iż Alzacya i Lotaryngia jest dla nas Hekubą? (Żywe oklaski z lewicy.) Możliwą jest rzeczą, iż przez przystąpienie Włoch do przymierza wzięły rzeczy obrót pomyślniejszy dla nas i że w rzeczywistości możemy liczyć na sprzymierzeńców. Jednakowoż do tego nie potrzebujemy wcale przymierzy, ażeby poczynić wszystko, co tylko można celem utrzymania pokoju, a to nawet za cenę koncessyi. Zastrzegając sobie dalsze wywody po odpowiedzi ministra, upraszam o wręczenie temuż mej interpelacyi.

Następnie odczytuje mówca podaną już przez nas treść interpelacyi.

Prezes ministrów nie był obecnym w Izbie podczas tej interpelacyi, a partya rządowa zachowywała się spokojnie i milcząco. Wielki niepokój zapanował w całej Izbie, gdy Mikołaj Perczel (sen.) powstał, aby w tym samym przedmiocie postawić ze swej strony interpelacyę. Powiedział on:

W razie podwójnej interpelacyi, uważaną zawsze jest druga za zbyteczną. W ogóle zgadza się z Helfym, lecz w szczegółach nie; dlatego odczytuje swoję interpelacyę. (Podaliśmy ją już wczoraj). Ponieważ odczytanie interpelacyi przerywano częstym śmiechem, przeto wyraził mowca zdziwienie, iż w Izbie znajdują się ludzie, którzy w tak poważnej sprawie wyszukują śmieszne strony. Jasną jest rzeczą, iż Europa także i tym razem w nieroztropny i tchórzliwy sposób ustępuje przed rosyjską polityką. (Potakiwanie po lewicy). Mowca omawia intrygi polityki rosyjskiej i żąda pośpiesznego załatwienia kwestyi oryentalnej z Rosyą, lub nawet wbrew Rosyi. Nasza dyplomacya niech występuje stanowczo, bez dwuznaczności, gdyż w przeciwnym razie, jak się to już często zdarzyło, mimo wielkich ofiar dla naszej armii najsmutniejsze odniesiemy doświadczenie. Naród przyjął trójprzymierze, do którego i Rosya należała, z największą nieufnością. Zamiary Rosyi nie są wątpliwe. Mowca charakteryzuje rosyjską politykę, której narzędziem jest idyotyczne, ale fanatyczne duchowieństwo, kłamliwa....

Prezydent dzwoni i wzywa mówcę, aby się miarkował w używaniu wyrazów. (Niepokój po lewicy).

Prezydent: Nie badam tego, czy to, co mowca powiedział, jest słusznem lub nie, ale nie mogę dopuścić, aby w parlamencie węgierskim wyrażano się w ten sposób o duchowieństwie mocarstwa, z którem dziś w każdym razie żyjemy w pokoju.

Perczel wspomina dalej o męztwie narodu bułgarskiego, który sam stawił opór pretensyom Rosyi i wierzy, iż już dawniej byłaby Rosya dyplomatyczną akcyą Europy zaszachowaną. Niestety monarchia jest jeszcze zawsze niezdecydowaną, a dzięki dualizmowi przychodzi ona, nie jak dawniej o jednę, lecz o dwie idee zapóźno. Nasza polityka musi odpowiadać duchowi wolności i samodzielności ludów; nie możemy dopuścić, aby Rosya uciemiężała ludy bałkańskie i aby zdobyła napowrót swe dawne stanowisko. Nasze hasło powinno brzmieć: *Russiam esse restrigendam*. (Oklaski na skrajnej lewicy). Mowca wśród niecierpliwości Izby mówił jeszcze wiele o panującej w Rosyi autokracyi; o woli jednego, przed którym uginają się miliony; w Rosyi panuje obrzydliwa autokracya i najdzikszy nihilizm. I jedna i drugi używa niegodnych środków.

Konstantynopol 7go stycznia. (List *Polit. Corresp.*). — Wczoraj otrzymał tutejszy świat dyplomatyczny niespodziewaną wiadomość, iż w Rumelii wschodniej wylądowała uzbrojona banda Czarnogórców. Historya tego przez wtajemniczonych przewidzianego wypadku jest następująca: Niespełna przed miesiącem przybył tutaj znany panslawistyczny agitator Kriwczew wraz z emigrantem bułgarskim Bagczewaszowem. Obaj ulokowali się w rosyjskim klasztorze na Galata, który został zbudowany dla pielgrzymów rosyjskich, jadących do Jerozolimy, i rozpoczęli działalność swą od tego, iż rozdzielili znaczne kwoty pieniężne między bułgarskich zbiegów. Znosili się oni również często z Cankowem i porozumieli się wspólnie z tymże co do utworzenia siedmiu uzbrojonych band, które równocześnie z rozmaitych stron miały wtargnąć do Bułgaryi, a mianowicie na przestrzeni od morza Czarnego do Küstendil. Miejscowości, z których miały bandy te wtargnąć do Bułgaryi, były: Kirklisse, Derwisz-Tepe, Mustafa basza, Teneresz i Bassiliko. Rząd turecki zwietrzył to przedsięwzięcie i wskutek polecenia Porty zarządzili gubernatorowie z Adryanopola i Saloniki uwięzienie wszystkich włóczących się bez zatrudnienia w ich prowincyach Czarnogórców. Wskutek tego udało się udaremnić utworzenie czterech band, a uwięzionych Czarnogórców internowano w Serves, w wilajecie Saloniki. Bandę, która miała wtargnąć z Bassiliko, utworzono całkiem spokojnie w Konstantynopolu. Składała się ona z 70 Czarnogórców i stała pod rozkazami byłych bułgarskich kapitanów Bojanowa i Goranowa, z których ostatni odegrał rolę przy powstaniu w Burgas, i nadto jednego bardzo młodego człowieka, nazwiskiem Popowa. Duszą jednakże i głównym kierownikiem przedsięwzięcia był Czarnogórzec Andre Kapa. Banda wynajęła za cenę 150 tureckich funtów okręt i dała 40 funtów zadatku. — Gdy jednakże kapitan okrętu spostrzegł, iż ludzie ci są uzbrojeni, nie chciał wieść ich do Bassiliko i wysadził całe towarzystwo już w Bujukderi na ląd. Straciwszy zadatek, musieli poczciwcy wynająć inny okręt i wynaleźli okręt „Georgios“, którym szczęśliwie dnia 2 stycznia przybyli do Köpri-Burum, miejscowości leżącej o trzy godziny drogi od granicy tureckiej, a 15 mil od Burgas odległej. Tam oczekiwał ich niejaki Brakałow, który roku zeszłego uknuł spisek w Burgas i który ich do Kopruli poprowadził. Lecz już w okolicy tejże wsi otoczyło ich wojsko bułgarskie, które około 12 ludzi zabiło, przewódzcę Kapę schwytało, a resztę rozpędziło.

(Zadziwiać musi, iż nie jest wymienionem tutaj nazwisko właściwego przewódzcy tego przedsięwzięcia, kapitana Nabokowa, który został zastrzelony. Naprowadza to na domniemanie, iż Nabokow dopiero po drodze przyłączył się do ekspedycyi. *Przyp. Red.*).

Rząd bułgarski wiedział o pojawieniu się band. Za pomocą urządzonego telegrafu wojskowego dowiedział się rząd o godzinie 6 już o wylądowaniu bandy, które przed czterema godzinami dopiero się odbyło. Zachodzi kwestya, czy władze tureckie wpadłych w swe ręce powstańców wydadzą Bułgarom, którzy złożyliby natychmiast sąd wojskowy nad każdym, któregoby pochwycili. Interesującą jest również okoliczność, iż ks. Mikołaj Czarnogórski zwrócił przed dziesięciu dniami uwagę Porty na tworzenie się bandy. Wskutek śniegów nastąpiło przerwanie w komunikacyi telegraficznej i nadane depesze przyszły zapóźno. Obudza ciekawość, jakie stanowisko zajmie Porta w przyszłości wobec Cankowa, który miał w swych rękach nici całego przedsięwzięcia.

Bukareszt 9 stycznia. Dziwny miał przebieg meeting tutejszej opozycyi. Na początku zgromadzenia oświadczył przewodniczący Dymitr Bratiano, iż nie należy się obawiać napadu stronników rządu, albowiem ci wiedzą, iż uczestnicy meetingu są uzbrojeni w rewolwery. — Następny mowca I. Lahovary, brat wydawcy *Independance Roumaine*, omawiał organizacyę wojska w Rumunii i oświadczył, iż krew rumuńskich żołnierzy pod Plewną płynęła tylko dlatego, aby następnie użyczyć żydom politycznych praw i wydać kraj na łup żydów i obcych. Piotr Gradisteanu z Jass, ten, który odszukał 3 perły, brakujące w koronie Rumunii (Bukowinę, Siedmiogród i Banat), wystąpił z mową, w której zarzucał jednemu z członków liberalnej partyi rzekomą kradzież pugilaresa z pieniądzmi, a młody, tęskniący do teki ministeryalnej, adwokat T. Jonescu, oświadczył na wzór Katona, iż „rząd Bratiana na każdy sposób musi być obalonym.“ — Następnie uchwalono rezolucyę, w której przyjęto manifest centralnego komitetu opozycyjnego do obywateli z 15/27 listopada, który zagraża nienaruszalności i nieodpowiedzialności głowy państwa. — Następnie uchwalono wezwać króla celem uniknienia rozlewu krwi przy wyborach do użycia praw konstytucyjnych wobec obecnego ministeryum, uniemożliwiającego wolne wybory. — W końcu polecono niejakiemu p. E. Gradisteanu, wręczyć tę rezolucyę królowi. Kwestya, czy król Karol przyjmie człowieka, który mu wręczyć chce rezolucyę, zawierającą manifest, kwestyonujący prawa korony, zdaje się być dla tutejszej opozycyi obojętną. Gra jej i tak jest już przegraną; obecnie schodzi wszystko na to, ażeby dziennikom, stojącym na jej żołdzie, dać materyał do skarg o nieuwzględnianie partyi opozycyjnej przez króla.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Warszawy, iż w ostatnich czasach odrzucono mnóstwo podań o nadanie rosyjskiego obywatelstwa. Zdaje się zatem, iż nastąpiło zaostrzenie w zastosowywaniu ukazu z marca r. z. Po Nowym Roku st. stylu będą mogli Izraelici, niebędący poddanymi rosyjskimi, przebywać tylko naówczas w miastach, jeżeli będą mieli patent pierwszej gildy i jeżeli do maja tego roku uzyskają od władzy zezwolenie do dalszego prowadzenia swoich interesów.

Voss. Ztg donoszą dnia 5 stycznia z Petersburga, iż sprawa sfałszowania aktów dała tamże powód do wydania szczegółowych przepisów, odnoszących się do doręczania dyplomatycznych dokumentów. Korespondent ów pisze, co następuje:

Car zażądał od ministra Giersa wyjaśnień, w jaki sposób odbywa się przesyłanie dyplomatycznej korespondencyi rosyjskich ambasad do ministerstwa spraw zagranicznych w Petersburgu. Dowiedział się przytem car, iż istniejący dawniej wyłącznie do przesyłek dyplomatycznych not korpus strzelców polnych (kuryerów), od wielu lat został rozwiązany, i że depesze zagranicznych ambasad przewożą po większej części słudzy tych ambasad do rosyjskiej granicy, gdzie takowe oddają poczcie rosyjskiej. Cesarz nie był bardzo zbudowany temi wyjaśnieniami, zwłaszcza iż używani do tych posług słudzy są z reguły obcokrajowcami. Cesarz zarządził zatem natychmiastowe przywrócenie korpusu strzelców polnych. Korpus ten nie będzie się składał, jak dotychczas, z ukończonych uczniów akademij wojskowych, lecz z zaufania godnych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, którzy peryodycznie będą odwiedzali stolice zagraniczne i tam bezpośrednio będą odbierali dyplomatyczne depesze. Opowiadają, iż przy pewnej ambasadzie rosyjskiej otrzymał posadę kancelisty zbieg rosyjski i że go bardzo często używano jako kuryera. Jasną jest rzeczą, iż w tych warunkach mieli fałszerze dyplomatycznych aktów łatwą grę.

Leon XIII ma być, podług tego, co donoszą z Rzymu, nieco znużony wykonaniem rozległego programu jubileuszowego. Chce jednak wytrwać bądź co bądź do końca, i przypomina, że jeżeli Wespazyan powiedział, iż rzymski cesarz winien umrzeć stojący, to tem więcej odnosić się to powinno do Papieża. Już kiedy kardynał Schiaffino, prezes komitetu jubileuszowego, przedłożył był Ojcu świętemu nużący wielce program uroczystości — miał Leon XIII powiedzieć żartobliwie: „Obawiam się, aby nie brakło tu jednego jeszcze paragrafu: Pogrzeb Papieża.“

Sędzia Vigneau, który usunięty został z urzędu z powodu sprawy Wilsona, jest synem byłego zarządcy dóbr hr. Paryża. Twierdzi on, iż działał w inkryminowany sposób jedynie w interesie prawdy.

John Walter, główny właściciel *Timesa*, ma być mianowany parem z powodu setnego jubileuszu tego dziennika.

Nowoje Wremia ponownie zapewnia, że Arcyksiążę Jan bawił przez tydzień w Petersburgu w najściślejszem *incognito* we własnej sprawie i bez żadnych politycznych celów.

(Telegramy Ajencyi północnej).

Petersburg 11 stycznia. Wczoraj odbyło się uroczyste zebranie Akademii nauk w obecności w. ks. Konstantego Konstantynowicza, metropolitów petersburskiego i kijowskiego, arcybiskupa chełmsko-warszawskiego, ministrów oświaty i komunikacyj, oraz wielu innych osób wyżej postawionych. Po odczytaniu sprawozdań ogłoszono imiona osób, wybranych na członków honorowych i członków korespondentów. W. ks. Konstanty Konstantynowicz przyjął tytuł członka honorowego Akademii. Na członka honorowego zaproszono również hr. Keiserlinga. Na członków korespondentów wybrano prof. instytutu leśnego Borodina, prof. Akademii jeneralnego sztabu Leera, prof. zwyczajnego Uniwersytetu moskiewskiego Gurowa, i kilku uczonych zagranicznych.

Według decyzyi Rady państwa, otwierane w państwowych i prywatnych instytucyach kredytowych oraz kantorach bankierskich t. zw. rachunki bieżące na zastaw papierów procentowych opodatkowane zostaną od 13 go b. m., zamiast stempla proporcyalnego, specyalną opłatą, licząc 0,2161 % rocznie.

Rada państwa zadecydowała, aby pobierano akcyzę od nafty od 27-go b. m. w następującym stosunku: od olejów skalnych lekkich 40 kop., ciężkich 30 kop. od puda; od olejów lotnych pod nazwą: petroleum, fotogena, benzyny i nafty dystylowanej 1 rubla w złocie od puda, za parafinę smarowania maszyn 70 kop. w złocie od puda.

Kair 11-go sycznia. Muchtar-basza otrzymał polecenie od sułtana, ażeby wyraził kedywowi niezadowolenie z jego rządów, wykraczających przeciw firmanom i okazujących daleko sięgające zachcianki niezawisłości. Ten zwrot w polityce egipskiej sułtana przypisują wpływowi ekskedywa, Izmaiła-baszy, który powrócił do Konstantynopola.

Wiedeń 12 stycznia. *Polit. Corr.* oświadcza na podstawie otrzymanego z Zofii ze strony kompetentnej doniesienia, iż wiadomość o wymianie depesz z okazyi Nowego Roku, pomiędzy Najj. Monarchą Austro-Węgier a ks. Ferdynandem Koburskim, jest prostem zmyśleniem.

Jak corocznie, tak i tego roku, polecił Najj. Pan zaprosić wszystkich deputowanych do Rady państwa na bal dworski, mający się odbyć 19 b. m.

Sejm dolno-austryacki odrzucił wczoraj wniosek, dążący do zakazania małżeństw nauczycielkom szkół ludowych i pospolitych.

Niebezpieczeństwo wylewu dla Wiednia prawie zupełnie zniknęło. Woda w Dunaju i w kanale Dunaju opada.

Emisya renty państwowej ze strony rządu węgierskiego zależy jedynie od tego, czy spółka finansowa przyjmie ją po odpowiednim kursie bez względu na chwilowy stan giełdy.

Rzym 11 stycznia. Na odbytem wczoraj posiedzeniu Rady municypalnej odczytał adjunkt Guiccioli, któremu wskutek usunięcia ks. Torlonii powierzono funkcye burmistrza, powziętą przez komisyę Rady municypalnej uchwałę, według której Rada municypalna ma zatrzymać swoje funkcye. Wyraził on dalej nadzieję, iż zaniechaną będzie dyskusya nad wypadkami, które dały powód do obecnego stanu rzeczy; dyskusya bowiem w tej chwili — rzekł on — oddaliłaby nas od wspólnego celu, którym jest dobro Włoch i Rzymu. — W końcu upraszał on radcę municypalnego Campello i wszystkich „klerykalnych“ członków, aby cofnęli swój wniosek, wyrażający księciu Torlonii z okazyi ustąpienia pochwałę za jego postępowanie. Campello oświadczył następnie w swoim i swoich kolegów imieniu, iż wskutek oświadczenia Guiccioli'ego wniosek swój cofa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 stycznia.

— **JE. Paweł Popiel** pojechał do Lwowa na posiedzenia sądu oceniającego plany na budowę „Schroniska ks. Lubomirskiego“ w Krakowie.

— **W klasztorze XX. Misyonarzy** przy ul. św. Filipa odbywały się od 9go do 13go b. m. rekolekcye dla 450 mężczyzn z powiatów Wadowickiego i Myślenickiego.

— **Korowód** z pochodniami na cześć prof. Dra Madurowicza, jako w wilię jubileuszu zasłużonego profesora, urządza dziś wieczorem młodzież akademicka. Korowód wyruszy o godzinie 7ej z „Collegium phisicum,“ podąży przed mieszkanie prof. Dra Madurowicza, a następnie okrąży cały Rynek.

— **Na bal**, odbyć się mający 1go lutego, we środę, na korzyść weteranów w. p. z r. 1831, w dalszym ciągu łaskawie nadesłać raczyli większe ofiary: po 10 złr. pp.: z hr. Zborowskich Płocka, J. Zborowski, Adamowa Gorczyńska, N. N., Adam Skrzyński, Józef hr. Bieliński; po 15 złr. z Duninów-Brzezińskich Ettmayerowa, N. N., Wiktor Redyk; 16 złr. bar. Kazimierzowa Przychocka; po 20 złr. Don Juan, N. N., JE. Paweł Popiel, z Młockich Slaska; 25 złr. N. N.

Komitet uprasza najuprzejmiej szan. osoby, które dla braku adresu zaprosin nie otrzymały, a pragną wziąć udział w patryotycznej zabawie, o łaskawe zgłoszenie się do biura Towarzystwa opieki nad weteranami wojsk polskich z 1831 r. ul. Gołębia L. 5 na dole. *Ksawery Konopka.*

— **Bal akademicki.** Następujący panowie przyjęli łaskawie obowiązki gospodarzy balu akademickiego, który się odbędzie w sobotę d. 21 stycznia: PP. Teodor Baranowski, Zdzisław z Ziemblic Bogusz, Brason, prof. Dr Cyfrowicz, prof. Dr Czyrniański, JE. jenerał Drexler, prof. Dr Maurycy Fierich, prof. Dr Kasparek, prezes Rady pow. Alfred Milieski, prof. Dr Rydygier, prezydent Dr Szlachtowski, poseł Dr Weigel, JE. książę Windischgraetz, prezydent Zborowski, prof. Dr Zoll.

— **Wieczorek tańcujący** Stowarzyszenia młodzieży handlowej odbędzie się 28 b. m. (w sobotę) w sali Towarzystwa strzeleckiego na korzyść biblioteki tegoż Stowarzyszenia.

— **Wieczorek Towarzystwa Strzeleckiego.** Corocznie urządzane zabawy z tańcami w towarzystwie Strzeleckiem zyskały już ogólną wziętość i nawiedzane są zawsze bardzo licznie, a szeregi par tańczących dochodzą tu do nadzwyczajnej liczby. I w tym roku także zabawa ta będzie urządzoną, odbędzie się ona mianowicie d. 4 lutego.

— **Walne zgromadzenie** członków „Czytelni polskiej katolickiej młodzieży“ odbędzie się d. 15 stycznia (w niedzielę). — Na porządku dziennym umieszczono: protokół z ostatniego walnego zgromadzenia; sprawozdanie sekretarza z całorocznej działalności instytucyi; wybory prezesa, jego zastępcy, sekretarza, skarbnika, wydziału, komisyi kontrolującej; wnioski i interpelacye członków. „Czytelnia polskiej katolickiej młodzieży,“ zaledwie niekiedy dająca publiczności dowód swego istnienia, postępuje i rozwija się coraz bardziej, ku wielkiemu pożytkowi młodzieży, a sprawozdanie z całorocznej jej działalności, które niebawem opuści prasę drukarską, zaznajomi bliżej szerszą publiczność z szlachetnemi celami i z widocznym rozwojem tej instytucyi.

— **Kasyno powszechne w Krakowie.** Program na miesiąc styczeń i luty b. r.: dnia 14 stycznia (w sobotę) wieczorek z tańcami; dnia 25 stycznia (we środę) wieczorek z tańcami; dnia 4 lutego (w sobotę) bal; dnia 11 lutego (w sobotę) wieczorek z tańcami; dnia 14 lutego (we wtorek) wieczorek z tańcami. — Początek zabaw o godzinie 8ej wieczorem. — Bilety wstępu wydawane będą w Kasynie między g. 7—9 wieczorem przez dwa dni poprzedzające dzień zabawy, Wydział uprasza członków, by tylko w tym terminie po bilety się zgłaszali, gdyż wydawanie biletów bezpośrednio przed zabawą ułatwia wejście na salę osobom do tego nieuprawnionym. Cena biletu wstępu na każdą zabawę wynosi dla członków i ich rodzin 25 c. od osoby, dla krewnych tworzących kółko domowe członka 1 złr., dla obcych stale w Krakowie nie zamieszkałych a przez członków wprowadzonych 2 złr.

— **Zakład X. Siemaszki** budzi zupełnie słusznie coraz większe zainteresowanie ze względu na swoją praktyczną działalność i skutki wychowania chłopców, co do których stracić już można było wszelką nadzieję, iż kiedykolwiek wejdą na drogę uczciwej pracy i moralnego prowadzenia się. Zasługą to czcigodnego chrześciańskiego kapłana, że trafił do nich i że umie zebrać fundusz na utrzymanie kilkudziesięciu wychowańców. Nie pozwala on na marnowanie jednej chwili wychowańcom, ale nie przeciąża ich suchą i mozolną pracą, lecz łączy do niej przyjemność, uszlachetniającą te nieszczęśliwe dusze. Ostatniemi czasy stworzył X. Siemaszko w zakładzie orkiestrę i chłopcy z zamiłowaniem oddają się tej przyjemnej nauce, osiągnęli też doskonałe rezultaty. System ten wychowania wprowadza X. Siemaszko według własnego uznania, stosownie do gruntu, na jakim działa, nieskrępowany szablonem, który tak szkodliwie uczuć się nam nieraz daje w innych zakładach. Są też osobistości poważne i znane, które tę pracę X. Siemaszki śledzą na każdym kroku i składają jej hołd, na jaki zasługuje. Swieżo właśnie złożył na zakład p. Zółtowski Ignacy 20 złr., wyrażając życzenie, by z tym zakładem i jego metodą zapoznano się wszechstronnie na ogólny pożytek, by nie szczędzono ofiar na instytucyą cichą, a tyle pożyteczną, na której wsparcie oddaćby należało grosz wdowi nawet. Tą samą myślą kierowany złożył p. Benedykt Lipkowski 20 złr.

— **Emil Stolfa**, urzędnik akcyzy miejskiej, przeżywszy lat 54, zakończył tu życie d. 12 stycznia b. r.

— **Zakład gazowy miejski** stał się przedmiotem pocisków ze strony *N. Reformy*. Gdyby one były uzasadnionemi, byłyby zupełnie zrozumiałemi, jako mające interes publiczny na oku. Jakże jednak nazwać te pociski, skoro one mijają się z prawdą, a podkopują instytucyę miejską, instytucyę, na której rozwoju miastu i obywatelstwu we własnym interesie zależy, a która w obecnej chwili musi walczyć z niesłychanemi trudnościami. Wczoraj właśnie doniosła *N. Reforma*, iż w łazienkach szpitala św. Łazarza „oddychać niepodobna, tak wielka ilość gazu dobywa się przez rury.“ Niema w tem prawdy. Z pisma, pochodzacego od osobistości poważnej, która za szpital odpowiada, dowiadujemy się, iż „w szpitalu nie uchodzi gaz z rur i niema na ten raz żadnej naprawy do wykonania. Wiadomość, iż gaz w łazienkach uchodzi, polega na błędnem doniesieniu i nie wiem, zkąd taka kaczka wypłynęła.“

— **Wspaniały zbiór** skamielin i odcisków, wydobytych w okolicy Sierczy i Hruszowa na Szląsku, ofiarował tutejszej szkole żeńskiej św. Scholastyki p. Jan Gudek, nadinżynier i dyrektor kopalń, za co dyrekcya szkoły najuprzejmiej mu dziękuje.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Z ulicy Batorego. Wychodząc dziś zrana z domu, ledwo kilka kroków od mego mieszkania zrobiłem, upadłem tak okropnie na gołoledzi nieposypanej niczem pod realnością Nr. 14 ul. Batorego, że ledwo przez przechodzących podniesiony i zaprowadzony zostałem do domu. Cudem łaski Bożej, że nie złamałem ręki ani nogi, ale za to żyły nadwerężyłem i mocno się potłukłem. Ztąd sądzę, że mam obowiązek odezwać się do władz miejskich o lepszy nadzór nad stróżami kamiecznymi. Wogóle ulica Batorego i Łobzowska traktowane są po macoszemu, bo właściciele domów nie dbają, a stróże próżniaki. Właściciel górnych młynów jak zimą tak i latem zaniedbuje utrzymania porządku przed tą budowlą, choć przybyły z Niemiec, gdzie się szczycą porządkiem.

Z dziedzińca domu Nr 18 na ulicy Gołębiej wywożą ogromne fury śniegu jedną lichą szkapą. Chude głodne bydlę nie może uciągnąć, mordują je w sposób nieludzki, gdyż furmanowi zapewne hurtownie zgodzonemu na pośpiechu zależy.

— **Na loteryę gospodarską** nadesłali łaskawi ofiarodawcy w dalszym ciągu następujące fanty i datki pieniężne: p. Goldwasser 1 paczkę ryżu; p. Rehman 1 bombonierkę z cukrami; p. Mikuszewski 2 butelki wina, 3 pudełka owoców; p. Przyjemski 1 salceson, 1 kiełbasę; p. Fritsch 2 paczki czokolady; p. Barberowski 2 butelki likieru; p. Karaś 1 pudełko cukierków, 1 paczkę pierników; p. Federowicz 5 butelek wina; p. Biasion 6 paczek kaszy, 5 butelek wina; p. Grosse 4 paczki cukru, 8 paczek herbaty; p. Trauczyński 1 flaszkę gliceryny, 1 flaszkę wody do ust, perfumy, pastę do zębów; p. Maurizio 8 butelek likieru; p. Jawornicki 1 funt świec, 1 słoik musztardy, 1 butelkę octu, 1 butelkę rumu, 1 butelkę wódki, 2 paczki sardynek, 2 pudełka szwarcu, 2 paczki cykoryi; p. Masłowski 1 słoik konfitur; p Goebl 4 butelki wina; p. Armatowicz 2 boczki wędzone, 1 kiełbasę, kawałek słoniny; p. Oraczewski 2 kiełbasy; p. Suski 2 paczki czokolady, 2 mydełka; p. Molęcki 37 pierników; hotel „Victoria“ 2 butelki wina; p. Schmidt 1 bombonierkę z cukrami; p. Kosz 1 wianek fig, 2 butelki wina; p. Nagel 1 paczkę śliwek, 1 paczkę orzechów, 1 paczkę ryżu, 1 paczkę cukru; p. Wajda 1 kiełbasę, 1/4 cielęciny; p. Fischer 6 kilo daktyli, 1 kilo czokolady, 2 butelki wina, 1 pudełko biszkoptów; p. Rutkowski 4 paczki mąki; p. Merkert 8 bochenków chleba; Knorek 6 talerzy na ciasta; p. Wójcikiewicz 10 butelek miodu; p. Bartel 10 strucli; p. Świtalska 2 kury, 1 kilo masła, 6 serów; p. Paschowa 4 butelki wina; p. Mühleisenowa 6 butelek wina; Meyerowa 1 gęś; p. Szołajska 24 słoików korniszonów i rydzów, 2 kapłony; p. prof. Kasparkowa 1 słoik kompotu, 1 butelkę soku; p. Chylińska 2 pudełka kandyzowanych owoców, 1 słoik marynowanych grzybów; p. Karol Czecz-Lindenwald 2 pantarki; p. Kępiński 5 kilo masła; p. prof. Domańska 4 paczki pierników; p. prof. Pareńska 2 zające, 10 słoików konfitur, 4 paczki orzechów; p. prof. Blumenstokowa 1 flaszkę spirytusu, 2 słoiki kompotu, 1 paczkę rodzynków, 6 sucharów; p. Rosnerowa 2 butelki szampana; p. prof. Grabowska 2 sery, 1 paczkę suszu, 1 paczkę kaszy; p. Józefowa Kopffowa 1 paczkę maku, 1 paczkę grochu; p. Leonowa Mendelsburgowa 3 flaszki wódki herbacianej; p. Żuławska 4 woreczki kaszy, 1 garnek powideł; p. prof. Pieniążkowa 2 słoiki konfitur, 3 flaszki wódki, 5 flaszek soku; p. Sobański 1 głowę cukru, 2 sery, 1 kawał słoniny; p. Marszałek hr. Tarnowski 10 zajęcy; hr. Kazimierz Ba-

deni 1 dzika, 2 zające, 2 kozły; hr. Karol Lanckoroński 6 kozłów; p. Popielowa z Ruszczy 1 żywą gęś, 2 koguty, 1 żywego barana; p. Wołodkowiczowa 10 kur, 6 gęsi, 6 słoików konfitur, 4 flaszki soku, 3 pary skarpetek. Hr. Branicka 50 złr., hr. Raczyńscy 20 złr., p. Klobassowa 50 złr., p. Zagórska 10 złr., p. prof. Fierichowa 2 złr., prof. Pareński 5 złr., Dr Władysław Wilkosz 5 złr., p. Ksawery Konopka 5 złr.

— **Towarzystwo Rodzina.** Do krakowskiego oddziału Towarzystwa wzajemnej pomocy „Rodzina“ przystąpili w IV kwartale 1887 r. jako członkowie wspierający pp.: Zawiłowski Ludwik, Kolosváry Wiktor, Seferowicz Jan Alojzy, John Alfred, John Hugo, Pieniążek Czesław, Schramm Władysław, Grottger Jarosław, Ressig Edmund, Zapałowicz Władysław, Głowacki Justyn, Bodyński Roman, Gajewski Edmund, Turliński Ferdynand i Głuszek Franciszek; zaś jako członkowie rzeczywiści pp.: Stwiertnia Alfons, Grabowski Władysław, Łysakowski Walenty, Midowicz Roman, Łukasiewicz Franciszek, Dutkiewicz Julian, Warywoda Karol, Drzyzgiewicz Wincenty i Korzeniowski Michał.

— **Biecz** 8 stycznia. Walne zgromadzenie Towarzystwa kasynowego w Bieczu uchwaliło jednogłośnie w dniu dzisiejszym urządzić w Bieczu jak w latach poprzednich zabawę z tańcami na dochód weteranów wojsk polskich z r. 1831. Zabawa ta odbędzie się w d. 1 lutego 1888 r., a wydział kasyna nie wątpi, że tak cel zabawy, jak i tradycyjne już powodzenie jej od lat kilku, zapewni jej i w tym roku liczny udział miejscowych i zamiejscowych gości. Nadmienić należy, że od lat paru po 100—150 złr. zasiłku rocznego fundusz weteranów ze źródła tego odbierał, tudzież, że redakcya *Przeglądu* powiatowego tutejszego przyrzekła na prośbę komitetu balowego ogłosić z podziękowaniem listę osób, które ofiarnością swoją równie jak w latach poprzednich do powodzenia zabawy przyczynić się raczą.

— **Namiestnictwo** udzieliło komitetowi budowy rz.-kat. kościoła w Krynicy pozwolenie do zbierania w całym kraju dobrowolnych datków na tę budowę. Pozwolenie wydanem zostało na przeciąg bieżącego roku pod warunkiem, że zbieraniem datków zajmować się mogą tylko osoby upoważnione przez komitet, a zaopatrzone w certyfikaty upoważnienia, poświadczone przez Starostwo w Nowym Targu.

— **Ze świata.** Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*: (s) Pierwszym jasnym promieniem, który swoim blaskiem oświecił ponury i smutny obraz, jaki do tej chwili przedstawiał lwowski karnawał, był wczorajszy bal u pp. Marszałkowstwa Janów hr. Tarnowskich. Tym razem dobry przykład wyszedł od najwyższego dygnitarza autonomii krajowej, podejmującego świetne tradycye gościnności swego rodu, której Lwów nieraz i to w niedalekiej przeszłości miewał pamiętne dowody; spodziewać się też należy, że za tym przykładem i radą pójdą i inne domy, pragnące podtrzymać dawną a dobrze pod tym względem zasłużoną sławę naszego miasta, i że karnawał tegoroczny, który rozpoczął się pod tak złowrogiemi auspicyami i wśród tylu niekorzystnych okoliczności i warunków, przynajmniej w drugiej swojej połowie ożywi się i rozrusza, zadając stanowczy kłam wszystkim pessymistycznym przypuszczeniom.

W pięknych apartamentach krajowych, rzęsiście oświeconych i ozdobionych całemi klombami zieloności i kwiatów, pod dostojną laską uprzejmych gospodarstwa spotkali się naczelnicy władz rządowych, autonomicznych i sądowych, posłowie na Sejm, książęta Kościoła, wojskowi, Rada miejska z prezydentem Mochnackim na czele, przedstawiciele wszystkich zawodów, oraz cały lwowski *beau monde*, o ile liczne niestety w tym roku żałoby nie stanęły na przeszkodzie. W niewieściem gronie zabrakło niejednej pani, będącej ozdobą salonu. O godzinie wpół do 11-tej JE. p. Marszałek otworzył bal poważnym polonezem, poczem odezwały się tony melodyjnego walca. Następnie mazur, do którego stanęło blisko 40 par, prowadzony przez Adama hr. Tarnowskiego z nieporównaną fantazyą i hetmańską dziarskością, zakończył pierwszą część balu.

Po kolacyi, zastawionej w hali, przedstawiającej malowniczy i ożywiony widok, tańczono jeszcze, o ile było można, z większym zapałem i animuszem. Biały mazur zakończył bal, na który przybyli JKW. ks. Wirtemberski, prezydent Loebl, prezes i wiceprezes sądu wyższego, Szymonowicz i bar. Kahne, bar. Jorkasch-Koch, radca dworu hr. Łoś z małżonką, jenerałowie Albori, Gagern, Gradl, pułk. hr. Rosenberg-Orsini, szef sztabu 11-go korpusu, dalej Jerzowie ks. Czartoryscy, Andrzejowie ks. Lubomirscy, Romanowie hr. Potoccy, ks. Sapiehowie, Zygmuntowie Dembowscy z córką, Stefanowie hr. Zamoyscy, Stanisławowie i Mieczysławowie hr. Pinińscy, hr. Russoccy, Adamowie Jędrzejowiczowie, Chamcowie, Balkowie, Janowiczowie, Kazimierzowie Laskowscy z panną Miłkowską, Bohdanowie, Piotrowie Dobrzańscy, W. Skrzyńscy, Ziembiccy, Marchwiccy, hr. Szembekowie, Jełowiccy, hr. Młodecka z córkami, T. hr. Stadniccy, Emilowie Torosiewiczowie, hr. Mycielska, Morawscy, Wereszczyńscy, Micewscy z panną Skorupczanką, Jerzowie hr. Borkowscy, Stanisławowie Polanowscy, T. Rozwadowscy, Czosnowscy, Kozłowieccy, hr. Baworowska i t. d. i t. d.

— **W Anglii** panują od kilku dni tak głębokie mgły, że poczty się spóźniają i żegluga jest utrudnioną.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 14go: Na dochód Antoniego Siemaszki po raz pierwszy: *Pan świata w szlafroku*, komedya w 3 aktach, Emanuela Bozdiecha, tłum. z czeskiego.

W niedzielę 15go: Po południu: *Takich więcej*, komedya w 2 aktach, Wincentego Juliana Wdowiszewskiego; *Kominiarz i młynarz*, krotochwila ze śpiewami i tańcami, J. N. Kamińskiego.

Wieczorem po raz drugi: *Pan świata w szlafroku*, komedya w 3 aktach, z czeskiego, Emanuela Bozdiecha.

O godzinie wpół do 11ej czwarty wielki bal maskowy.

— Dnia 12go stycznia pochm., chwilami śnieg; term. od +1·9 spadł wieczorem na —5·4 C. Barometr wraca do góry; o godz. 7ej rano d. 13go stan jego był 751·1 millim., termom. —8 0 C. — Wiatr północny.

— W sobotę d. 14go stycznia: ś. Feliksa m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. Na benefis p. Siemaszki przedstawioną będzie w sobotę po raz pierwszy trzyaktowa komedya jednego z pierwszorzędnych komedyopisarzy czeskich, Emanuela Bozdziecha: *Pan świata w szlafroku*, w której prócz benefisanta wystąpią pp. Hoffmanowa, Kałużyńska, Sułkowska, Sierpińska oraz pp. Sobiesław, Stępowski, Werner, Feliksiewicz, Antoniewski i inni. Nowość ta, która napisaną jest w stylu francuskim— jak i benefis utalentowanego i sympatycznego artysty, jakim bez zaprzeczenia jest p. Siemaszko, przepełnią niezawodnie cały teatr w sobote licznymi zwolennikami talentu p. Siemaszki.

W niedzielę po południu przedstawioną będzie komedya Juliana Wdowiszewskiego: *Takich więcej*. Rzecz dzieje się w Krakowie, w czasie ostatniej Wystawy krajowej. Do tego dodaną będzie krotochwila ze śpiewami i tańcami: *Kominiarz i młynarz*. Wieczorem o godzinie 7-ej po raz drugi: *Pan świata w szlafroku*. — O godzinie 10-tej czwarty bal maskowy.— Dyrektor teatru p. Glikson wyjechał wczoraj na kilka dni do Warszawy, w interesach dotyczących teatru.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę d. 14 stycznia od godziny 12 do 1ej publiczny odczyt docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego Dra Bronisława Dembińskiego: „Pogląd na historyę zachodnio europejskiego społeczeństwa od reformacyi do rewolucyi francuskiej.“

Czwarty wykład prof. Cybulskiego odbędzie się w niedzielę 15 stycznia. Początek o godzinie 4ej. Program wykładu: „Obrazy mikroskopowe włókien mięsnych;“— „Skurcz mięśni przy podrażnieniu odpowiednich nerwów;“ — „Charakterystyczne cechy skurczu; sposób i przyrządy, służące do badania tego;“ — Graficzne wyobrażenie i oznaczenie czasu trwania skurczu pojedyńczego;“ — „Siła skurczu;“ — „Tężec i praca, którą mięsień wykonać może;“— „Stosunek pracy do początkowej podniety;“— „Skurcz mięśni, wywołany przez telefon.“

Gospodarstwo handel i przemysł.

W sprawie dostaw dla wojska.

Sprawa ta nader ważna, obchodząca żywo wielu bardzo rolników naszego kraju, szczęśliwie przeszłego roku przeprowadzona, napotkała tego roku na trudności, których usunięcie tylko po części mogło być uskutecznione. Zastanowić się dzisiaj nad tą sprawą jest rzeczą wielkiej wagi, aby módz na przyszłość usunąć braki i mylki w postępowaniu poczynione.

Pierwszym niejako fałszywym krokiem było postawienie w ofertach złożonych w połowie grudnia nieco zbyt wygórowanych cen, czego uniknąć należało, a w przyszłości unikać należy, ze względu na licznych konkurentów z tokiem spraw tyczących się ofert obznajomionych od lat dawnych, a w środkach nieprzebierających, gdy chodzi o osiągnięcie korzystnego celu.

Gdy c. k. Intendentura pierwsze oferty odrzuciła, pozostawiając jednak jeszcze dni kilka do wniesienia innych, zebrani w Krakowie na dniu 31go grudnia 1887 r. ziemianie złożyli niższe oferty, motywując słusznie różnice cen między pierwszemi a drugiemi ofertami przedłużeniem przez c. k. Intendenturę terminu odstaw. Celem poparcia sprawy wysłany do Wiednia hr. Antoni Wodzicki otrzymał z ust p. nadintendenta w ministeryum wojny w 12-tym oddziale zapewnienie, że dostawy przyznane zostały z wyjątkiem mniejszej ilości żyta w Rzeszowie. W parę dni jednak później c. k. Intendentura w Krakowie powiadomiła oferentów, że tylko żyto przyznane zostało, gdyż dostawę owsa otrzymał jeden z właścicieli dóbr w Bocheńskiem, który swoją ofertę wniósł osobno, nie porozumiawszy się poprzednio z zebranymi w Krakowie rolnikami. Postępowanie to sprawie całej bardzo zaszkodziło i trzeba koniecznie, aby w przyszłości wszyscy obywatele rolnicy zgodnie i wspólnie w sprawie dostaw postępowali, bo odsuwanie się od wspólnej działalności złe sprawia wrażenie.

Nauczeni więc rolnicy niepomyślnym częściowo wynikiem tegorocznych zabiegów celem otrzymania dostaw dla c. k. armii, powinni koniecznie na przyszłość pilnie baczyć, aby ich wszelka działalność była szczerze wspólną i aby zrozumieli, że skromne stawiając ceny, zapewniają sobie na przyszłość pewnego i życzliwego odbiorcę.

Kilometrowe marki wartościowe.

C. k. jeneralna dyrekcya austr. kolei państwowych w Wiedniu zawiadamia, że z dniem 20 stycznia b. r. zaprowadza na wszystkich swoich torach t. z. kilometrowe marki wartościowe *(Kilometer-Werthmarken)*, które wydawane będą w zeszytach opiewających na ogólną kwotę 150 złr. pod tym warunkiem, że w przeciągu jednego roku, licząc od dnia zakupna, musi być cała kwota przez abonenta zużytą. Jeżeli zaś w danym razie abonent spotrzebuje cały zeszyt na 150 złr. przed upływem terminu, może za okazaniem zeszytu zażądać dodatkowo marek za 30 złr. Zeszyty z markami zawierają marki na 5 złr., 1 złr., 10 i 5 ct. w ogólnej kwocie 150 złr. Same marki nie upoważniają do podróży. Abonent, posiadający zeszyt z markami, przedkłada go dotyczącej kasie kolejowej, wydającej bilety jazdy z oznaczeniem stacyi, dokąd się udaje, poczem za odpowiednią ilość marek, wyciętych z zeszytu, otrzyma bilet jazdy. Wycięcie marek z zeszytu uskutecznić może tylko kasyer kolejowy, gdyż marki kilometrowe wycięte przez abonenta nie mają żadnej wartości i nie mogą być przyjęte za pieniądze. Na przestankach kolejowych nie wydaje się biletów na marki wartościowe, wydawanie zaś biletów na zeszyt z markami wartościowemi dozwolone jest tylko dla tej osoby, na której nazwisko opiewa — dlatego musi być do zeszytu fotografia posiadacza w formacie biletowym dołączoną i zeszyt w odnośnem miejscu własnoręcznie podpisanym. Na mocy posiadania takiego zeszytu może abonent zakupić za swoje marki bilety dla podróżujących z nim członków rodziny, jednak pod warunkiem, iż zakupione zostaną bilety do tejsamej stacyi, gdzie zamierza wysiąść. W każdym razie ustaje ważność zeszytu marek wartościowych po upływie roku licząc od dnia wystawienia. Zeszyt z markami wartościowemi na 150 złr. kosztuje 123 złr. włącznie ze stemplem, zeszyt dodatkowy na 30 złr. marek, 19 złr. włącznie ze stemplem, w pierwszym więc wypadku okazuje się zniżka od normalnej taryfy 20%, w drugim zaś 40%. Wydawanie zeszytów z markami wartościowemi odbywa się w ciągu całego roku w c. k. dyrekcyach ruchu kolei za złożeniem przypadającej kwoty i fotografii. Zamówienia można uskuteczniać także za pośrednictwem naczelników stacyj.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Od Administracyi „Czasu“.

Na zakład opuszczonych chłopców X. Siemaszki nadesłał p. J. Żółtowski 20 złr., Benedykt Lipkowski 20 złr.

Ostatnie wiadomości.

Z Pesztu piszą do *Corresp. de l'Est*:

„Co się tyczy międzynarodowego położenia, koła dobrze poinformowane poczytują je dziś jeszcze jako bardzo poważne i pełne niebezpieczeństw.— Mógłbym przytoczyć niejeden głos uprawniony, który wyraża przekonanie, że walka zbrojna jest nie do uniknięcia. Ale że giełdy chcą okazać stałość, chcą być im przyjemnymi, pozwalając rozszerzać nadzieje pokojowe i to tem chętniej, że dobre usposobienie targu pieniężnego nadzwyczaj jest w tej chwili miłem rządowi węgierskiemu.— Grupa Rothschild i *Crédit mobilier* nie widzi także potrzeby wywoływać spadku w chwili, w której giełdy okazują się o tyle uspokojone, iż chętnie chcą przyjąć 25 czy 30 milionów renty papierowej, którą grupa otrzymała z rąk rządu węgierskiego. Zresztą giełdy nie wiele jeszcze ryzykują, gdyż termometr może jeszcze podnosić się i spadać kilkakrotnie, zanim powziętem zostanie stanowcze postanowienie. W tym stanie rzeczy oczekują tu bez najmniejszej niecierpliwości odpowiedzi na interpelacye, które postawione zostały w Sejmie. Odpowiedź ta nie może nastąpić przed sobotą 21-go stycznia; i z góry wiadomem jest, że będzie ona bardzo wstrzemięźliwą. Im więcej naprężone są nasze stosunki z Rosyą, tem przyjaźniej winni się wyrażać członkowie rządu względem niej. Zresztą p. Tisza nie znajdzie się w możności poczynienia zwierzeń Z trudnością mógłby powiedzieć coś nowego.“

Dziennikarstwo węgierskie, piszą z Pesztu, całe, bez różnicy stronnictw, zachowuje nadzwyczaj wstrzemięźliwą postawę wobec interpelacyj pp. Helfyego i Perczela. Wszystkie dzienniki jednomyślnie oświadczają, że interpelacye te są niezręczne i niepolityczne, oraz przeciwne interesom Węgier. Dodają, że co najmniej jest rzeczą nieroztropną żądać od ministra spraw zewnętrznych, aby pytał w Petersburgu o wyjaśnienia z powodu koncentracyj wojsk. Wogóle usiłują tu osłabić wrażenie interpelacyj i chcą przekonać zagranicę, że Węgry wcale nie pchają — jak je o to często oskarżają — do wojny.

Donoszą z Warszawy do *Gazety Lwowskiej*: Rosyjska straż pograniczna ma zostać znacznie powiększoną. (Projekt ten oddawna istnieje i będzie w lipcu całkowicie przeprowadzony. Polega on głównie na utworzeniu straży granicznej konnej, wojskowo urządzonej, i oddanie jej pod komendę ministeryum wojny, podczas gdy obecnie podlega ona ministeryum finansów.

Przyp. Red. Czasu).

Z Odessy donoszą do *Gazety Lwowskiej*: Nie jest prawdą, jakoby pułki rosyjskie z Krymu i Kaukazu zostały przeniesione do Królestwa; owszem wszyscy w jesieni powołani rekruci, w liczbie około 18.000, musieli się udać do pułków w Krymie.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 13 stycznia. Ks. Alojzy Lichtenstein oświadczył na zebraniu wyborców, iż w Radzie państwa będzie postawiony wniosek co do szkół wyznaniowych.

Peszt 13 stycznia. W tutejszej operze pękła rura w wodociągach. Woda zalała garderobę i zrządziła znaczne straty w kostyumach.

Berlin 13 stycznia. Zaprzeczają tutaj doniesieniu *Timesa*, jakoby Turcya przystała na to, żeby wezwać ks. Ferdynanda do wyjazdu. Mocarstwa jeszcze nie ułożyły się w tym względzie.

National Ztg pisze, iż w danym razie, gdyby ks. Ferdynand nie ustąpił, nastąpi blokada Bułgaryi.

Paryż 13 stycznia. W rezerwoarze, umieszczonym nad biblioteką akademii, pękła rura. Woda zalała trzy piętra biblioteki i zniszczyła 2,500 tomów drogocennych dzieł.

Londyn 13 stycznia. Panuje tutaj gęsta mgła. Żegluga ustała.

Bank angielski zniżył stopę procentową na 3½ procent.

Tunis 13 stycznia. W tutejszym porcie nastąpiła eksplozya prochowni. Czterech ludzi zostało zabitych. Wywołane eksplozyą wstrząśnienie zgasiło gaz w mieście, wskutek czego nastąpił popłoch.

Telegramy biura koresp.

Linz 13go stycznia. Przy wyborach do Rady państwa został wybrany hr. Kuenburg 2014 głosami przeciw 1145 głosom.

Berlin 13 stycznia. Cesarz od godziny 5 do wpół do 9 nie leżał w łóżku i załatwiał sprawy urzędowe. Cesarz spał w nocy dobrze.

Berlin 13 stycznia. W odpowiedzi na adres noworoczny reprezentacyi miasta oświadcza następca tronu, iż obecny stan napełnia go pewną radosną nadzieją. Niech podobne usposobienie zapanuje także w towarzyskiem życiu Berlina.

Paryż 13 stycznia. W Izbie miał miał Floquet przemowę, w której dziękował za zaufanie, chwalił stałość Izby, że uczyniła bolesną, lecz dla honoru rzeczypospolitej konieczną ofiarę, omawiał kwestye finansów, przemysłu, handlu, losu robotników, armii, międzynarodowego położenia, któremi to kwestyami będzie się mogła Izba zająć.

Basly wnosi amnestyę politycznych zbrodniarzy i żąda uznania swego wniosku za nagły. Tirard oświadcza, iż jest za ułaskawieniem, lecz że absolutnie jest przeciwnym amnestyi. Nagłość wniosku odrzucono 265 przeciw 197 głosom.

Senat wybrał napowrót dawne prezydyum.

Petersburg 13 stycznia. Wiszniegradzki został zamianowany ministrem skarbu. Tołstoj otrzymał order Włodzimierza pierwszej klasy, a Pobiedonoscew order Aleksandra Newskiego z brylantami. Obaj otrzymali nadto najłaskawsze dyplomy. Minister Ostrowski i Woroncow otrzymali również order Aleksandra Newskiego z brylantami. Kontrolor państwa Solski otrzymał order Włodzimierza pierwszej klasy. W. ks. Aleksy został zamianowany admirałem.

Minister oświaty podaje do wiadomości, iż uniwersytety w Petersburgu, Moskwie, Kazaniu, Charkowie i Odessie nie będą napowrót otwarte w zwykłym terminie t. j. 15 stycznia st. st. (27 stycznia nowego stylu).

Liverpool 13 stycznia. Salisbury oświadczył na bankiecie konserwatystów, iż położenie w Europie nieco się poprawiło i że pokój w każdym razie jest na najbliższą przyszłość zapewniony.

Panujący i ministrowie poświęcili całą energią utrzymaniu pokoju, wskutek czego nie można pozbawiać się nadziei, iż pokój w końcu utrzymanym zostanie.

Zofia 13 stycznia. Według *Swobody* znaleziono przy zabitych i pojmanych w Burgas listy polecające posła rosyjskiego Hitrowa, listy Zelewskiego, Kricowa, wszystkie adresowane do Nabokowa, i list Dragajewa do Bojanowa, uwiadamiający go o utworzeniu bandy w Adryanopolu.

Twierdzenia *Vossische Ztg*, jakoby książę Koburgski zarządził usunięcie portretów ks. Battenberga z publicznych zakładów, jest zmyślonem.

Kurs. Wiedeń 13 stycznia. 2 g. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 78·45. — Renta austr. srebrna opod. 80 45. — Renta 4% złota austr. 109 95. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 93·70. — Akcye Banku Austr. Węg. 872·—. — Akcye kredytowe 270·10. — Londyn 126·80. — Napoleony 10·02½. — Dukaty 5 97 —. Marki 62·20. — 5% Renta węg. papier. 82·95. 4% Renta węg. złota 97·25. — Losy prem. węg. 119 25 — Obligacye indemn. galicyjskie 99·80 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie —·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. — ·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. —·—. — Akcye Länderbanku 206·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 193·25. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 210·50. — Akcye kolei południowej 85·—.— Ruble 110·——.— Srebro —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 13-go stycznia. Banknoty austryackie 160 55. — Krótki Wiedeń 160·45. — Banknoty ros. 177·90. — % Listy zast. Polskie 54·40. — 4% Listy Likw. Polskie 49·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 77·87—. Akcye austr. kredytowe 139 50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 13 stycznia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	109 50	110 25
Marki niemieckie	62 —	62 50
Dukat ważny	5 94	6 04
20-to frankówka ważna	10 —	10 08
Imperyał ważny	10 36	10 45
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 49
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	78	78 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	100 —	101 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	91 —	93 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	90 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 —	93 —
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	94 —	96 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	89 50	91 50
4½% „ „ „ „ „ „	93 75	95 25
5% „ „ „ „ „ „	99 50	100 50
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	99 50	101 —
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	96 50	98 75
6% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	— —	95 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	— —	98 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	48 50	52 —
5% „ „ „ „ „ „ „	46 -	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	93 —	99 --
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	193 —	194 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200 „	208 50	210 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	280 —	284 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 25	18 25
„ „ Stanisławowa	33 50	35 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 —	17 75
„ „ węgier. „ „	11 —	11 75

Wiedeń 12 stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	78 20	78 40
4⅕% „ srebrna	80 4	80 60
4% „ złota	110 30	110 50
5% „ papier. nieop.	93 40	93 60
3 8/10% Losy z roku 1854 po 250 m.k.	132 —	133 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	135 75	136 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	137 —	138 —
„ „ 1864 „ 100 „	164 50	165 -
„ „ 1864 „ 50 „	164 50	165 -
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	149 ·	149 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	110 25	111 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	99 50	100 25
Galicyjskie „ „	100	101 —
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	109 75
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	103 50	104 50
Węgierskie „ „	103 50	104 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	103 50	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	99 —	99 50
Boden-Credit austryackie . . 80 „	224 —	225 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	270 —	270 20
„ Bank węgierski . . . 200 „	272 —	272 50
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	169 --	171 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	515 —	525 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	872 —	874 —
Unionbank . . . . . . 200 „	190 —	190 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	148 —	149 -
Wied. Bankverein . . . . 100 „	86 —	86 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	171 75	172 25
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	343 —	345 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2455	2461
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	193 50	193 75
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	139	139 5
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	209 —	209 5
Nordwest austr. . . . 200 „ „	153	154 -
„ „ Lit. B. . 200 „ „	158 5	159
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	179 --	179 50
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	169 25	169 75
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	211 50	211 75
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	84 50	85 —
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 —	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	159 50	160 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	153 75	154 —
„ Westb. . . . . . 200 „ „	154 50	155 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	126 50	127 -
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 50	101 —
3% Prem. Boden-Credit allg.	100 75	101 25
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	—	98 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	— —	100 50
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	— —	95 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	— —	95 25
5% „ „ „ „ „	99 90	100 40
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 90	100 40
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	90 —	91 —
4½% „ „ „ „ 52 lat	94 —	95 —
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	92 —	93
5% „ „ Hipot. „ prem. .	100 --	—
5% „ „ „ „ 40 lat	97 50	98 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 25	101 75
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 -	— —
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 25	101 75
4% „ Banku Hip. prem.	103 50	104 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	97 —	98 -
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	98 70	99 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 75	99 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 —	111 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	102 30	103 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	97 75	98 75
„ Jarosław 300 „ „	— —	98 --
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	78 60	79 10
„ nieop. „ „	86 50	87 50
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	105 20	105 60
„ „ Lit. B 200 „ „	103 75	104 25
„ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	124 —	— -
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	89 20	90 70
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	97 —	98 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198	199 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	146 —	146 60
„ złot. 200 złr. 5%	125 75	126 25
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	101 50	102 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	96 —	96 40
„ „ „ II Em. . 200 „ „	94 50	95
„ Nordost . . . . 300 „ „	95 25	95 75
„ „ złotem . . 200 „ „	125 50	126 50
„ Westbahn . . . . 200 „ „	98 —	99 --
„ „ Em. 1874 200 „ „	97 —	98 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	118 -	119 -
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	128 25	128 75
„ Węgierskie . . „ 100	119 —	120 —
„ Tureckie . . . fr. 400	17 —	17 50
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 40	8 70
Kredytowe . . . . . . „ 100	177 —	178 —
Clary . . . . „ 42	48 50	49 50
3 8/10% Donau-Dampfsch. . „ 105	116 50	117 50
Insbruku . . . . „ 20	20 25	21 —
Keglewicha . . . . . . „ 10½	27 50	29 50
Krakowskie . . . . . . „ 20	17 50	18 50
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	49 50	50 50
Palffy . . . . „ 42	47 --	48 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 20	17 40
„ „ węgier. „ 5	11 10	11 40
Rudolfa . . . . „ 10	19 50	20 -
Salma . . . . „ 42	— —	60 50
Salzburskie . . . . . . „ 20	23 25	24 25
St. Genois . . . . . . „ 42	61 —	62 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	33 50	34 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 —	— —
4% „ . . . . „ 50	69 75	— —
Waldsteina . . . . . . „ 21	— —	40 25
Windischgrätza . . . . „ 21	46 25	46 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 97	5 99
20-frankówki	10 03	10 04
Imperyały rosyjskie	10 37	10 39
Funty szterl. angielskie	12 65	12 70
Liry tureckie złote	11 37	11 39
Marki niemieckie za 100 marek	62 22	62 27
Rubel papierowy za 100 rubli	109 75	110 —

Lwów 11 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 60	101 —
4% „ „ „ „ „	— —	96 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 60	101 —
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	94 —	95 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	100 —	101 50
4½% „ pożyczki krajowej	— —	94 50

Warszawa 12 stycznia.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	99 60
„ „ „ V „	— —	93 85
4% Listy likwidacyjne	— —	90 25
5% „ warszawskie I ser.	— —	97 50
„ „ „ III „	— —	96 60
„ „ „ IV „	— —	96 50
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —



(230)

Za duszę ś. p.
MATYLDY z DZWONKOWSKICH
Baczakiewiczowej
zmarłej dnia 14 stycznia 1878 r,
odbędzie się
w sobotę dnia 14go stycznia b. r.
o godzinie 8 rano
w kościele OO. Dominikanów
w kaplicy Matki Boskiej Różańcowej
Msza święta
na którą pozostały mąż z trojgiem dzieci zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych



[274]

Za duszę ś. p.
Franciszka Ksawerego Mrniaka
b. profesora gimnazyalnego,
odprawione zostanie
jako w pierwszą rocznicę śmierci
Nabożeństwo żałobne
w kościele św. Anny
w sobotę dnia 14 stycznia b. r.
o godz. 10 zrana,
na które w żalu pozostała wdowa Krewnych, Przyjaciół, Kolegów zmarłego i pobożną Publiczność zaprasza.

Rada zawiadowcza Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność“ w Jordanowie

z poręką nieogran. w Sądzie zapisanego, zaprasza Członków Towarzystwa na zwyczajne roczne

VIII. Walne Zgromadzenie

dnia **24go stycznia 1888 r.** o godzinie 3ej po południu w biurze Stowarzyszenia odbyć się mające.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1887.
2) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1887.
3) Wniosek Rady zawiadowczej co do rozdziału zysku z r. 1887.
4) Zatwierdzenie wyboru dyrektora referenta i jego zastępcy.
5) Wybór 4 członków i 2 zastępców Rady zawiadowczej.
6) Wybór Komisyi kontrolującej na rok 1888. (229)
7) Wnioski członków.

Jordanów, dnia 10 stycznia 1888 r.
Vice-Prezes: *Stanisław Oleaczek.*
Sekretarz: *Ludwik Różałowski.*

Bardzo tanio

80 łóżek żelaznych nowych, rozmaitego fasonu;
30 umywalni żelaznych;
1 kołyska bujana, piękna, nowego systemu; (275 1-2)
jest do sprzedania razem lub pojedynczo u stróża przy ul. Floryańskiej Nr. 4.

Palącym

poleca swoje **najświeższe fajki Sport** z odlewaczem i szczególnem świdrowaniem, przezco ochładza się dym, a tytoń zostaje zawsze suchym, jako **gustowne i praktyczne fajki do marszu i polowania, z prawdziwego drzewa Bruyerskiego, z okuciami niklowemi po 65 c., z nowego srebra 85 c.,** z opisem — od 51 lat słynna fabryka p. firmą

J. N. Menhard,
Wien, I., Wollzeile 33.

☛ Pojedyncze egzemplarze na próbę rozsyłam opłatnie za poprzedniem otrzymaniem 80 cent. za niklową, a 1 złr. za fajkę z nowego srebra.

☛ Darmo bogato illustrowany cennik moich przyborów do palenia. (247-1-6)

Dr. Michał Kaufmann

(powróciwszy z Marienbadu leczy jak w latach zeszłych: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.

Mieszka przy ul. Grodzkiej pod L. 32, w domu Wgo Kaczmarskiego i przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu. (2335-40-40)

Najlepszym środkiem przeciw odgniotkom i wszelkiej **zgrubiałej skórze** jest aptekarza **Meissnera** (centralny skład rozsyłkowy w Fünfkirchen) słynny i uznany

plaster na odgniotki i brodawki,

za którego pomocą w 3 dniach usuwa się wszelki odgniotek bez bólu z korzeniem, brodawki w 2 dniach, gruba skóra z podeszwy przez noc. Wyrabiany według lekar. przepisu, nie zawiera żadnych szkodliwych części. **20,000** uznań od stycz. do paźdź. 1887 r. Prawdziwe do nabycia prawie we wszystk. aptek. i skład apt. pudeł. 60 i 40 c., z przesyłką poczt. opłat. 75 i 55 c. (2896-19-20)
Ap. Meissner's Centr. Versend. Depot, Fünfkirchen.

FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

POD FIRMĄ

L. ZIELENIEWSKI w KRAKOWIE

przeniesioną została na ulicę Krowoderską Nr. 167/65 nowy,

a po pożarze ☛ zaopatrzona w nowe maszyny pomocnicze i powiększona ☛ poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności. (2944 5-6)

Hotel Saski w Krakowie,

ulica Sławkowska i św. Jana.

Administracya hotelu Saskiego ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że **restauracya** hotelu po zupełnem odnowieniu lokalu, z dniem dzisiejszym została oddaną pod zarząd p. **Bogusiewicza,** byłego zarządcy restauracyi Grand Hotel w Krakowie.

Administracya postarała się o kierownika kuchni, który przy najpierwszych dworach za granicą dał dowody wszechstronnej zdolności i wiedzy w swym zawodzie, może więc śmiało dać gwarancyę Szan. Publiczności, że restauracya pod zarządem p. Bogusiewicza, znanego z wieloletniego doświadczenia i energii w tym kierunku, odpowie w zupełności najwybredniejszym wymaganiom. — Przypomina równocześnie Administracya, że **cenę pokoi znacznie zniżyła.** (105-3-3)

PANNA,

która bardzo dobrze robi krawieczczyznę, poszukuje miejsca ☛ na pensyę 10 złr. miesięcznie. — Adres: **M. Przybylska, Czempin** (Ks. Poznańskie). (101-3 6)

☛ Handel korzenny

istniejący od blisko 20 lat w pierwszorzędnem mieście w Galicyi, dobrze akredytowany, z rozległemi stosunkami, **jest zaraz do sprzedania.**

Bliższa wiadomość pod lit. **Z. 20** poste restante **Kraków.** (217-4-)

Lokomobila

Claytona i Shutllewortha, o sile 8miu koni, mało używana, prawie całkiem nowa, jest bardzo tanio do sprzedania. **Ant. Kunz w Mähr. Weisskirchen.** (93-7-7)



WEYLA stołek kąpielowy do opalania

jest ☛ najpraktyczniejszym podarunkiem. ☛
L. Weyl, posiadacz c. k. przywileju,
w Wiedniu, I., Wallfischgasse Nr. 8.
Także na miesięczne spłaty. — Illustrowany cennik darmo. (2894 22-30)

Handel wywozowy win L. Roth w Werschetz

w Węgrzech poleca swoje **czerwone wina** Kappelenberger (znak 60) opłatnie do wszystkich stacyj kolei, **po 26 złr. za hektol.** = Każdą ilość za stosownym zadatkiem i zaliczką = **5 kilo** próbne posyłki w **emaliowanem** naczyniu za **2 złr. 50 c., opłatnie** pocztą. (175-2-10)

REGENERATOR WŁOSÓW

POWSZECHNIE UZNANY

Pani S. A. Allen



przywraca włosom siwym, szpakowatym i spłowiałym kolor, połysk pierwotny i piękność młodzieńczą. Odnawia ich żywotność, siłe i dzielność porostu. Spędza łupież w krótkim czasie. Testto preparat niemający równego sobie. Wydaje zapach wykwintny i delikatny. Wystrzegać się podrobień i naśladownictwa.

“JEDNA BUTELECZKA WYSTARCZA” zdaniem wielu osób, których włos siwy odzyskał kolor naturalny, albo których łysina pokryła się włosem po użyciu jednej butelki. Nie jestto wcale farba do włosów.

Fabryka: 92, na Bulwarze Sebastopolskim w Paryżu; w Londynie i w Nowym Jorku.

W Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, Konst. Wiszniewskiego i A. Siedleckiego, oraz w składach perfum. (77-15-26)

Słabość męzką

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [69-3-15]

☛ POLSKIE WYDANIE ☛

EMILA M. ENGLA

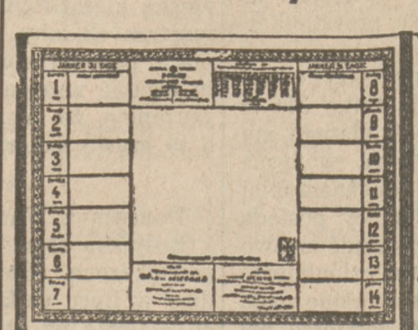
c. k. uprzyw. patent.

KALENDARZA PODKŁADKOWEGO

(Przez c. k. przywilej (patent) od wszelkiego naśladownictwa zastrzeżony).

Najpraktyczn. podkładka bibułowa połączona z kalendarzem notatkowym.

niezbędna dla każdego biórka.



Tenże kalendarz składa się z 26 kart silnej, wybornej bibuły, na których po 14 dni kalendarza z wolnem miejscem na notatki się znajduje. Każda karta jest w lewej stronie dziurkowana (perforowana), aby ją po upływie każdych 14 dni odłączyć można; również karty są w ten sposób z sobą połączone, że na każdy dzień roku można też poprzednio uwagi notować. (177-5-5)

Cena złr. 1·50. — Przesyłka za zaliczką.

Nakładem drukarni
Emila M. Engla w Wiedniu,
I., Schottenring, Deutschmeisterplatz 2.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ul. Kopernika L. 3; w Krakowie, Sukiennice L 20; w Czerniowcach, Rynek L. 2; **poleca swojego wyrobu**

znakomite środki, odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Esencya aromatyczna do płukania ust zmieszana z wodą, daje zdrowe i bardzo przyjemne płukanie do ust, odświeża dziąsła i zapobiega psuciu się zębów. — Flakon 80 cnt.

Pasta aromatyczna do czyszczenia zębów znakomicie oczyszcza zęby od kamienia oraz nadaje im perłową białość. — Cena 30 ct. (60 30-)

Szczoteczki do czyszczenia zębów
w rozlicznych gatunkach z najprzedniejszych fabryk angielskich i francuskich od 20 cent. do 1 złr. 50 ct.

PLOMBA BALSAMICZNA
do plomb. dziurawych zębów, jest trwałą i w zastosowaniu bardzo praktyczną. Flakon 50 c.

Najlepszemi pudrami na twarz
są
Leichnera tłuste pudry
i [178-2-6]
Leichnera hermelinowe (tłuste) pudry.

Tych słynnych wyrobów używają z upodobaniem w najwyższych kołach i najpierwsze artystki. Nadają twarzy młodociano piękne, kwitnące wyglądanie. Do nabycia we fabryce: **w Berlinie, Schützenstr. 31** i we **wszystkich składach pachnideł. Tylko prawdziwe w zamkniętych pudełkach, na których spodzie wydrukowaną jest firma i znak ochronny.** Należy żądać zawsze: **Leichnera pudrów tłustych.**

L. Leichner, parfumer - chemik, kr. belg. dostawca nadwor. teatrów.

Seigel pigułki przeczyszczające.

Najlepszy środek przeciw zatkaniu i ospałości wątroby.

Pigułki te nie pogarszają — jak wiele innych lekarstw — stanu chorego, zanim się czuje zdrowszym. Ich skutek jest, jakkolwiek łagodny, jednak zupełny i bez nieprzyjemnych następstw, jak mdłości, bóle brzucha itp. — Seigla pigułki przeczyszczające są najlepszym dotychczas wynalezionym środkiem, gdyż czyszczą kiszki z wszelkich pierwiastków i zostawiają wnętrzności w zdrowym stanie. Jestto najlepszy istniejący środek przeciw niszczeniu naszego życia — niestrawności i ospałości wątroby. Pigułki te są środkiem zapobiegającym przeciw febrom i wszelkim innym chorobom, ponieważ usuwają wszelkie trujące pierwiastki z kiszek. Działają szybko, a jednak łagodnie bez sprawiania jakichkolwiek bolów. — Kto ma silny nieżyt i zagrożony jest febrą, czuje bole w głowie, krzyżach lub członkach, temu Seigla pigułki przeczyszczające usuną nieżyt i febrę. — Obłożony język ze słonym smakiem pochodzi z szkodliwych pierwiastków w żołądku. Kilka pudełek Seigla pigułek przeczyszczających wyczyści żołądek, usunie zły smak i przywróci apetyt, z którym powraca także zdrowie, często sprawiają na pół zgniłe pierwiastki pożywienia wymioty, nudności i biegunkę. Jeżeli kiszki uwolnione będą od tych nieczystości dawką Seigla pigułek przeczyszczających, wtedy nikną te niemiłe skutki, a zdrowie zostaje przywrócone. — Seigla pigułki przeczyszczające brane przed zasypianiem zapobiegają — bez przerywania snu — skutkom powstającym ze zbytniego jedzenia i picia. — Cena pudełka Seigla pigułek przeczyszczających 50 centów. — Do nabycia tylko w podłużnych pudełeczkach we wszystkich aptekach Austryi-Węgier.

St. Martin w J. G. A. 4 maja 1882 r.

Wielce Szanowny Panie! Przez długie lata cierpiałem na nerki. Przypadkiem zwrócono mi uwagę na Pański szybko i bez bólu działający wyciąg Shäkera, którego kupiłem jednę flaszkę. Po użyciu tego wyciągu czułem znaczną ulgę a po użyciu dalszych dwóch flaszek byłem zupełnie uzdrowionym. Wyzdrowienie moje tembardziej musi zadziwiać, ponieważ choroba moja trwała od kilku lat a mając 79 lat nie spodziewałem się wyzdrowienia. Proszę więc przyjąć najserdeczniejsze podziękowanie. Z wysokim szacunkiem

Józef Brandstöttner, emer. star. nauczyciel ozdob. srebr. krzyżem zasługi z koroną.

Moschganzen, 23 marca 1884.

Wielmożny Panie! Przypadkowo otrzymałem Pański wyciąg Shäkera i pigułki przeczyszczające Seigla, które bardzo dobrze skutkowały.

Długi czas cierpiałem na ból głowy i zawrót. Przyjaciółka moja odstąpiła mi 10 Pańskich wybornych pigułek, które mnie zupełnie wyleczyły. Proszę więc o przysłanie za zaliczką 1 flaszki wyciągu Shäkera i 1 pudełka pigułek przeczyszczających Seigla. Z wysokim szacunkiem

(160) **Leopold Loncarie,** inżynier w Styryi.

Właściciel: **A. J. WHITE, Limited, 35 Farringdon Road, London.**
Główny skład i centralna rozsyłka „Seigla pigułek“: Jan Nep. Harna, Apotheke „zum goldenen Löwen“ in Kremsier (Mähren).

Złota księga Szlachty Polskiej.

Rocznik Xty wyszedł z druku i został rozesłany abonentom.

Otwiera się przedpłata na rocznik XIty à 6 złr. za egzemplarz. Rodziny pragnące być zamieszczonemi w 11 roczniku zechcą **jaknajrychlej** zgłosić się do niżej podpisanego.

Poznań, św. Marcin 43, w grudniu 1887 roku.
(2924-4-5) *Teodor Żychliński.*

Niniejszem ostrzegam przed udzielaniem jakichkolwiek pożyczek lub ruchomości, osobiście lub na czyjekolwiek imię, małoletniemu ***Maryanowi Myśliwcowi;*** tenże bowiem żadnej gotówki nie posiada, a majątek jego w sądowem przechowaniu — ja zaś nic za niego płacić nie będę. (223-4-5)

Matka.

OBWIESZCZENIE.

Nr. 78. (225 2-3)

W myśl §. 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej — popodaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że preliminarz budżetu powiatowego na rok 1888 jest wyłożony w biurze Wydziału powiatowego i może być tamże przejrzany przez strony opodatkowane w powiecie, w godzinach urzędowych.

Z Wydziału powiatowego

Wieliczka, d. 4 stycznia 1888 r.

Prezes: *Konopka* r. w.

CHOROBY PIERSIOWE

SYROP z PODFOSFORANU WAPNA

pp. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszlaniu,* tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głownych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [122-5-]

MACHINY PAROWE

o sile 3, 4, 10 i 15 koni, mało używane, są natychmiast bardzo tanio do sprzedania. (94-7-7
Ant. Kunz w Mähr. Weisskirchen.

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złogi żwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP: MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO; w Krakowie, PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

[87-28-]

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [130-89-]

Katalogi darmo i opłatnie.

OBRAZKI Świętych

w największym wyborze
i najtaniej,
jak również
WSZELKIE INNE
artykuły dewocyjne
poleca
Andrzej Schultz
w Krakowie,
Rynek L. 32.

Zamiejscowe zlecenia natychmiast załatwia. (2906-20-20)

AGRONOM

Wielkopolanin, z uniwersyteckiem i akademickiem wykształc., kawaler, w starszym wieku, wskutek ukazu rządu rosyjskiego z Królestwa Polskiego wydalony, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Adres: *P. Wolski dla A. T. w Rogoźnie (Posen).* (116-2-3)

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania **magiel angielska** najnowszej konstrukcyi — Wiadomość na miejscu przy ulicy Gołębiej wyższej N. 4, w oficynie na dole. (221 3-3)

Obrazki Swiętych

w największym wyborze, z najpierwszych fabryk, po nader umiarkowanej cenie, poleca handel p. f. (2897-12-12)

H. KRETSCHMER w Krakowie,
róg Rynku i ulicy Szewskiej pod Nr. 2.

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (204-14-)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c.

Konstanty Wiszniewski.

„Zdolny zastępca“, który obeznany jest dobrze z prywatnymi kupującymi konfekcyę, oraz z modystkami i krawcowemi kupującemi towary modne z dodatkami — znajdzie za dobrą prowizyą stałą posadę. — Obszerne oferty przyjmuje *Jan Fuchs* w Wiedniu, Rudolfsheim. [180-3-3]

POMARANCZE

i cytryny, bardzo piękne i dobre, rozsyłamy pocztą w 5 kilowych koszykach na mróz bezpiecznie opakowane, **pomarancze** około 32 wiel. szt. **złr. 1·80, cytryny** około 40 więk. szt. **złr. 1·65** z ocleniem i opłatnie do wszystkich austr. węg. stacyj pocztowych za zaliczką. Zniżka ceny wskutek następ. woln. cła. (103-3 10)

Handel kawy, herbaty i owoców południowych Ad. Goldschmied et Comp. w Tryeście.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy

Pain-Expeller

z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

KUNDMACHUNGEN

von **Gemeinde- und Sparcassa-Aemtern, Gutsverwaltungen etc.,** sowie alle behördlichen Anzeigen
Edicte, Feilbietungen
Verlassenschafts-Anzeigen
Aufrufe
werden auf Grund langjähriger Erfahrung fachgemäss unter Garantie prompter Ausführung besorgt und liefert vorschriftsmässige Belegblätter

Rudolf Mosse
Annoncen-Expedition
Wien, I., Seilerstätte Nr. 2.

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE.

Listy do Przyjaciółki
przez **Baronową X. Y. Z.**
tom II., 8o, 337 str. — Cena 3 złr.

TREŚĆ: List V. Sylwetki warszawskie. — List VI. Cenzura i dziennikarstwo. — List VII. Teatr i życie artystyczne w Warszawie. — List VIII. Epilog. — Dodatek. Na prowincyi.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Główny skład w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 stycznia 1888 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza
7·58 rano z Krakowa (koleją obwodową) — 8·22 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza;
4·07 po południu z Podgórza do Skawiny, Oświęcima;
7·03 wieczór z Krakowa (koleją obwodową) — 7·29 wieczór z Podgórza do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa
5·15 rano do Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa, Żywca;
2·00 po południu do Zagórza, Nowego Sącza, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Krakowa
8·58 rano do Podgórza — 9·24 rano do Krakowa (koleją obwodową) z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy i Skawiny;
10·48 prz. poł. do Podgórza z Skawiny, Oświęcimia;
6·01 wieczór do Podgórza — 7·35 wieczór do Krakowa (koleją Karola Ludwika) z Zagórza, N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny;
8·01 wieczór do Podgórza — 8·36 wieczór do Krakowa (koleją obwodową) z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa
11·15 przed połud. z Żywca, N. Sącza, Zagórza;
10·33 wieczór z Żywca, Orłowa, N. Sącza, Zagórza.

Podane godziny stosują się do południka budapeszt. (4 minuty później od krakowskiego).
Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (2570 8-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*